Rok - Année XXXIX. ŚRODA, 21. maja 1947 — LENS (Pas-de-Calais) — MERCREDI, 21 Mai 1947 Nr. 118.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227. | Wydawca i założyciel : Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny : Rédacteur en chef : Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Zagadnienie cen i zarobków w Polsce

Kto winien drożyźnie? — PPS. oskarża PPR.

Prasa krajowa, związki zawodowe i władze, zajmowały się w ostatnich tygodniach obszernie zagadnieniem cen i zarobków wskutek gwałtownego wzrostu cen i wielkiej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Warszawski organ P.P.R. „Głos Ludu" w artykule zatytułowanym „Skończyć ze spekulacją" stwierdza, że

„w przeciągu ostatnich tygodni spadły wskutek zwyżki cen znacznie realne zarobki robotników, urzędników i wszystkich ludzi pracy....

...Podkreślamy: obecna fala drożyzny nie jest spowodowana czynnikami gospodarczymi. Ogólna sytuacja gosp. uległa poprawie. Wzrósł dopływ towarów na rynek".

W następnych artykułach p. t. „Cukier, zapałki" oraz „Walka z drożyzną", „Głos Ludu" przyznał jednak, że nie sama spekulacja ponosi winę rosnącej drożyzny.

„Przednówek tegoroczny jest ciężki — pisał „Gł. L." — Jest ciężki, bo zeszł. urodzaje były niewystarczające dla pokrycia konsumcji krajowej, a dostawy UNRRA już się kończą. Jest ciężki, bo surowa zima przyniosła dodatkowe komplikacje: opóźnienie transportów z zagranicy, straty w zakopcowanych kartoflach itd. itd.".

Po takim wstępie „Głos Ludu" uderzył ponownie na „plagę spekulacji", na której przykład przytoczył podrożenie zapałek i cukru, i wezwał rząd, by z tym skończył i wniósł jak najprędzej ustawę o kontroli cen detalicznych.

Atoli półurzędowa „Rzeczpospolita" nie obwinia samej tylko spekulacji ani surowej zimy. Przyczynę drożyzny widzi w polityce żywnościowej, która nie uważała za potrzebne tworzyć rezerw żywności, kiedy to było stosunkowo łatwe. Zabrakło cukru dlatego, ponieważ były trudności transportowe, a nie było zapasów na terenie całego kraju odpowiednio rozmieszczonych.

„W marcu przeżyliśmy gorączkę cukrową, — pisze „Rzeczpospolita" — teraz znowu głupiej plotki wystarczyło, by rozpętać zapałczaną. A z takim trudem likwidowany kryzys zbożowy, czy nie jest w dużej mierze następstwem niestworzenia dostatecznych rezerw wtedy, gdy to było łatwe i nie wymagało żadnych drastycznych środków, a cena zboża była trzykrotnie niższa?

Odpowiedzialnością za te zjawiska zwykliśmy obciążać spekulację. Jest to niewątpliwie pogląd zbyt symplicystyczny".

„Rzeczpospolita" ma rację. Jak jednak tworzyć zapasy, kiedy **rząd wywozi sto tysięcy ton cukru**, a duże ilości przerobione na cukierki zamieniają się zagranicą na dolary, których zdobycie jest najważniejszą troską u zbyt wielu!

W „Robotniku" Adam Kuryłowicz rozszerzył całą dyskusję, domagając się „ochrony pracujących przed samowolą i nadużyciem" nietylko ze strony spekulantów. Stwierdziwszy, że „złe wieści przychodzą do nas z fabryk, hut i kopalń", że napływają skargi „że robotnikom dzieje się krzywda", że „tu i tam, w takim i takim zakładzie pracy panuje duszna atmosfera", — Adam Kuryłowicz żąda ochrony mas pracującym przed „klanem personalistów", którzy „oderwani od klasy robotniczej, nie rozumiejący jej ducha", prowadzą działalność samowolną sobie pańską. A w jakim kierunku?

Oto żądają peperowskiej legitymacji partyjnej i od niej a nie od fachowości uzależniają zatrudnienia i awansy. Występując w obronie bezpartyjnych, p. Kuryłowicz pisze w głównym organie P.P.S.:

„Naruszeniem linii obu partii robotniczych jest jakiekolwiek łączenie pracy z legitymacją partyjną..."

„Legitymacja partyjna nie może być nigdy przekazem na jakikolwiek przywilej, a jedynie wskazuje, że posiadacz jej jest zobowiązany do większej pracy i do większego wysiłku".

Kuryłowiczowi odpowiedział sam Minister Przemysłu i Handlu w komunikacie, w którym broni „wydziałów personalnych", zarzuca Kuryłowiczowi, że artykuł jego „usiłuje wywołać wrażenie, jakoby zwolnienia w przemyśle państwowym miały charakter masowych redukcji" i zaprzecza, jakoby przy zwolnieniach motywy polityczne odgrywały rolę. (P. Minc należy do P.P.R.)

Opierając się na tym komunikacie jeszcze ostrzej zaatakował Kuryłowicza w peperowskim „Głosie Ludu" p. R. Zambrowski (w artykule „Nie tędy droga") za to, że Kuryłowicz zbyt jasno stwierdził, iż **w przemyśle zwalnia się poprostu pepesowców i bezpartyjnych a zatrzymuje peperowców.** Zambrowski zapowiada więc walkę zarówno spekulacji przeciw zwyżce cen jak również Kuryłowiczowi i jego przyjaciołom. W końcu przywódca komunistyczny zapowiada w „Głosie Ludu", głównym organie partyjnym PPR. walkę przeciw wszystkiemu, „co idzie po linii osłabienia jednolitego frontu i współpracy obydwu partii robotniczych". O takie osłabienie jednolitego frontu posądza się widocznie Kuryłowicza i główny organ P.P.S. „Robotnika", który ogłosił przecież artykuł Kuryłowicza na wybitnym miejscu.

Do bardzo ciekawej walki tej o stwierdzenie kto ponosi odpowiedzialność za obecne braki żywnościowe i gwałtowny wzrost drożyzny w Polsce wmnieszało się trzecie stronnictwo blokowe. W demokratycznym „Kurierze Codziennym" dr. Adolf Atlas wzywa **do unikania łatwizn.** A stwierdziwszy wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby wykazuje, że drożyzna wzrosła dlatego, ponieważ przez inwestycje czyli wypuszczenie pieniądza na wykonanie planu trzyletniego, rząd sam stwarza dodatkową siłę nabywczą a przecież „w dzisiejszej naszej sytuacji emisja **pieniądza jest głównym źródłem zasilania życia gospodarczego w środki obrotowe, a więc głównym promotorem wszelkich ruchów w naszym gospodarstwie narodowym, to będzie łatwo stwierdzić, iż nasza polityka pieniężna stanowi punkt ciężkości naszej polityki gospodarczej".**

Dr. Atlas widzi przeto źródła drożyzny także w polityce finansowej i przemysłowej rządu, który na inwestycje wypuszcza coraz nowe ilości pieniędzy papierowych. „Gazeta Ludowa" natomiast wskazała na nie mniej ważną przyczynę, a mianowicie, że rząd sam podniósł o sto procent ceny niektórych artykułów pierwszej potrzeby.

„Musimy ze wszelkich sił walczyć z drożyzną" — pisze „Gazeta Ludowa". — „Państwo, jako główny dysponent wytwórzonych w swych fabrykach towarów i jako główny dostawca surowców i półfabrykatów dla przemysłu prywatnego — musi i powinno przede wszystkim dać dobry przykład w walce o stabilizację gospodarczą. Jeżeli państwo zmuszone jest podnosić ceny, to oczywiście jasny dowód, w jak ciężkich warunkach pracuje przemysł państwowy".

I to jest całkowicie słuszne. Jako przykład trzeba ponownie podkreślić wyznaczoną przez rząd cenę cukru na 180 złotych za kilo, kiedy przed wojną cukier kosztował jeden złoty i był już wówczas dwa do trzech razy tak drogi jak zagranicą. Przeznaczenie stu tysięcy ton na wywóz zmniejsza zapasy krajowe i przyczynia się do wzrostu drożyzny tak samo jak wywóz jaj, szynek, bekonów i t. d. W kraju, w którym wiedziano, że brak mu dwustu tysięcy ton zboża chlebowego, **należało zakazać wszelkiego wywozu żywności.** Tak mówi prosty zdrowy rozsądek a nie mniej poczucie obowiązku wobec ludności wyczerpanej straszliwie przez lata wojny.

To też jak najwięcej krytyczne myśli nasuwają się same wobec polityki, która wystawia na Targach Paryskich wspaniałe szynki, bekony, cukierki itd. i propaguje wywóz stu tysięcy ton cukru i masowy wywóz jaj, a równocześnie ogłasza przez swoją własną agencję informacyjną, że dyr. gen. dostaw UNRRA. p. Gold uznał codopiero Polskę za kraj najbardziej potrzebujący pomocy żywnościowej! M.K.

———:-:———

Min. Minc walczy ze spekulacją, ale cenę cukru wyznaczył 180 razy tak wysoką jak przed wojną

Warszawa. — Dn. 17 bm. rozpoczęła się w Warszawie konferencja stołecznego oddziału PPR. Na konferencji byli obecni, jako goście, przedstawiciele praskiego komitetu komunistycznej partii Czechosłowacji.

Zasadniczy referat wygłosił przedstawiciel KC PPR min. Minc. Główną część swego przemówienia poświęcił min. Minc zagadnieniu walki ze spekulacją i drożyzną i omówił wytyczne sposobów walki, które przede wszystkim opierają się na kontroli cen, przeprowadzanej przez komisariat cen.

Wystawa filmu francuskiego w Warszawie

Warszawa. — Dn. 18 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym w Warszawie uroczyste otwarcie wystawy p.t.: „50 lat filmu francuskiego", zorganizowanej pod protektoratem min. spraw zagran. Modzelewskiego i ambasadora Francji Garreau. W uroczystym otwarciu wzięli udział min. Modzelewski, min. Dybowski i inni członkowie rządu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i świata kulturalnego stolicy. Z okazji wystawy przybyli z Paryża przedstawiciele francuskiego min. kultury i świata filmowego.

Przemawiający w imieniu ambasady francuskiej charge d'affaires de Beausse wskazał na postępujące stale zacieśnienie stosunków francusko - polskich i wyraził radość z powodu otwarcia wystawy.

Wystawa ilustruje za pomocą licznych fotografii i wykresów rozwój filmu francuskiego od 1895 r., t.zn. od roku jego powstania.

Przeszło milion 200 tys. t. zboża dla Niemiec a dla Polski tylko 20 tys. 500 ton

Londyn. — Władze wojskowe okupacyjne anglosaskie wydały oświadczenie, iż mimo zmniejszenia się zapasów zbożowych, racja dzienna chleba nie ulegnie obniżeniu. Rozdział żywności będzie w ten sposób przewidziany, by zapewnił dotychczasową ilość kaloryj odżywczych.

Anglosasi przewidują, iż ilość chleba będzie mogła być przydzielana w zależności od prowincji i ośrodków. W ten sposób np. okręgi uprzemysłowione otrzymają większe racje chlebowe, aniżeli okręgi rolnicze.

Władze wojskowe zwróciły się do Narodowego niemieckiego Komitetu Rozdziału Żywności, by w sklepach zaopatrujących ludność w artykuły pierwszej potrzeby, przestrzegane były surowo **przydział racyj mięsa, mleka, tłuszczów i serów z rodzimej produkcji niemieckiej, gdyż jest ona wystarczająca.** Za to w najbliższych trzech miesiącach Niemcy otrzymają więcej niż przyrzeczone 1.200.000 ton zboża amerykańskiego na chleb.

• • •

Zarówno prasa francuska jak i krajowa prasa polska porównuje pokorę Niemców w chwili klęski z czelnością ich dzisiejszą, która dzięki ustępliwości Anglosasów przynosi Niemcom poprawę sytuacji żywnościowej kosztem reszty Europy.

„My Niemców znamy dobrze, pisze „Dz. Zach.", i wiemy, że nie czując mocnej ręki potrafią „demonstrować" i „sabotować". I w tym wypadku lojalność Anglosasów wobec Niemców jest dziwna i niezrozumiała".

★

Waszyngton. — Kontyngent zboża, które Stany Zjednoczone wyeksportują w lipcu br. wynosi dla Polski 20 tys. 500 ton.

Niemcy są sami odpowiedzialni za kryzys żywnościowy

Waszyngton. — W deklaracji na temat kryzysu żywnościowego, jaki przeżywają obecnie Niemcy, Herbert Hoover, były Prezydent Stanów Zjednoczonych stwierdził, iż kryzys w Niemczech zachodnich jest w wielkiej mierze spowodowany przez samych Niemców, którzy źle zarządzają własnym zaopatrzeniem.

Hoover, który odbył niedawno na prośbę Prezydenta Trumana podróż do Europy i na miejscu zbadał sytuację żywnościową, zwrócił uwagę Niemcom na przyczyny ich braków żywnościowych, (o czym krótko już pisaliśmy, a co warto podać obszerniej). Oto tekst oświadczenia: „Kryzys, jaki przeżywają Niemcy jest bardzo ciężki. Sytuacja ta jest jednak przejściowa. W dużej mierze jest ona wynikiem faktu, iż **Niemcy nie doprowadzili ni w strefie amerykańskiej, ani w strefie angielskiej do należytego ujęcia wszystkich artykułów żywnościowych,** które winny być dostarczone przez rolników niemieckich, zwłaszcza, iż wszelkie obliczenia były oparte na tych dostawach. Zboża hodowane w Niemczech doznały nie tylko poważnych strat w okresie najgorszej zimy, jaką kiedykolwiek znano, ale do tego należy dołączyć fakt, **iż Niemcy żywili bydło przy pomocy zbóż chlebowych.**

Biorąc pod uwagę wielki brak żywności w całym świecie, opracowaliśmy program wysyłki zboża do Niemiec, który jak zresztą i w innych wypadkach, nie może zaspokoić wszystkich potrzeb i następstw braku, ale musi ograniczyć się jedynie do koniecznego eksportu, który w wypadku Niemiec nie jest w stanie zaspokoić całkowicie wymagań chwili obecnej. Co więcej w następstwie braków, które się odczuwa w całym świecie, oraz ze względu na potrzeby innych krajów, jakiekolwiek rozwiązanie wymaga odpowiedniego czasu. Tymczasem dzięki energicznym zarządzeniom podjętym przez amerykańskie ministerstwa Wojny i Rolnictwa, było możliwym uzyskać pewną ilość kontyngentów zbożowych i zacząć je wysyłać w ilościach większych, jak to przewidywał program początkowy. Wysyłki te będą mogły, mam nadzieję, pomóc nieco i w kilku tygodniach złagodzić ten deficyt zbożowy, jaki obecnie istnieje. Przypuszczam, iż specjalne przydziały żywności dla dzieci nie zostały zawieszone. Cokolwiekby nie było, z tego wszystkiego wynika fakt, iż trzeba, **by Niemcy sami kontrolowali własne zaopatrzenie żywnościowe w sposób zadawalający,** ponieważ nie można więcej apelować do Brytyjczyków, lub Amerykanów, by pomagali złagodzić tego rodzaju błędy, jakie popełniono ostatnio".

Jak na Hoovera jest to już nieco prawdy powiedzianej Niemcom, którym trzeba było przypomnieć, że oni sprowadzili katastrofę na cały świat i że to winni odpokutować.

Przydział nowych kontyngentów zbożowych dla Francji

Waszyngton. — Amerykański Departament Stanu podał do wiadomości w dniu 15 maja br., iż Stany Zjednoczone zadecydowały postawić do dyspozycji Francji dodatkowy kontyngent kukurydzy w liczbie 152,400 ton. Decyzja powyższa została powzięta, by przyspieszyć wysyłkę zboża do Francji z uwagi na trudności żywnościowe, jakie obecnie panują we Francji

Dotychczas otrzymała Francja, łącznie z 70.100 tonami pszenicy i mąki 222.500 ton zboża chlebowego, która to ilość została postawiona do dyspozycji Francji podczas ostatnich 30 dni.

Razem dla złagodzenia trudności żywnościowych we Francji i w Afryce Północnej Stany Zjednoczone wysłały, względnie wyślą 348.488 ton zboża, jak zapewnił Departament Stanu.

———:-:———

Odparty atak Vietnamczyków pod Saigonem

Saigon. — Wysoki komisarz Francji w Indochinach, Bollaert powraca 28 maja do Paryża. Przed opuszczeniem Indochin p. Bollaert odwiedzi Hue i okolicę.

Na posterunek francuski pod Saigonem większa grupa Vietnamczyków dokonała onegdaj napadu, który trwał kilka godzin. Z listów, znalezionych przy trupach napastników wynika, że gotowano się do ogólnego ataku na Saigon. Na podstawie tych informacyj, zarządzono pogotowie okolicznych wojsk francuskich. Sądzą, że napadu dokonano w związku z urodzinami Cho-Hi-Minha

———:-:———

Lądowanie posiłków na Madagaskarze

Tananariwa. — Do portu w Tamatawe zawinął statek „Sintay", wiozący posiłki dla wojsk francuskich na Madagaskarze.

W okolicy dworca Geraud, na linii Tananariwa - Tamatawe, przy pomocy broni automatycznej i moździerzy rozproszono grupę zbuntowanych krajowców, która poniosła ciężkie straty. Poważne straty zadano także krajowcom w Aniworano i Mahanoro.

Komisja Śledcza O.Z.N. oskarża Grecję za politykę wewnętrzną a Bułgarię, Jugosławię i Albanię o uzbrojenie partyzantów

Genewa. — W dniu 21 maja br. rozpoczną się w Genewie ostateczne obrady Komisji OZN. dla zbadania wypadków na pograniczach greckich. Komisja ma ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za skutki panujące w Grecji, za cały szereg napadów granicznych i za uzbrojenie partyzantów greckich.

Wśród Komisji 11 narodów zdania są podzielone. Większość jednak wedle nadeszłych wiadomości nabrała przekonania, iż odpowiedzialność spada nie tylko na rząd grecki, ale także na Jugosławię, Bułgarię i Albanię, którym zarzuca się, że uzbrajają i wspierają partyzantów.

Delegacja rosyjska uchyla się od wszelkich wypowiedzi swego zdania

Komisja ma na swych obradach tajnych omówić praktyczne zalecenia dla Rady Bezpieczeństwa OZN.

Amerykanie utrzymują, iż Komisja dojdzie prawdopodobnie do zgody, by obserwatorzy tej Komisji pozostali tak długo na terenach pogranicznych dopóki cztery zainteresowane państwa nie podpiszą odpowiedniego układu w sprawie wzajemnego poszanowania granic.

Główni delegaci lub ich zastępcy mają się udać do Nowego Jorku, by w dniu 4 czerwca br. złożyć sprawozdania Radzie Bezpieczeństwa OZN. z przebiegu swych prac oraz przedstawić praktyczne zalecenia.

Rosja nie zgadza się na kontrolę OZN u siebie w sprawie energii atomowej

Waszyngton. — Delegat Rosji w Radzie Bezpieczeństwa OZN., ambasador Gromyko złożył w dniu 19 maja br. oświadczenie, iż Rosja nie podda się kontroli Komisji energii atomowej i nie zgodzi się na to, by jej zasoby atomowe były kontrolowane nawet w wypadku, gdyby taka decyzja zapadła w Radzie Bezpieczeństwa większością głosów.

Gromyko podkreślił, iż Rosja nie zgodzi się na kontrolę swych zasobów gospodarczych nawet wówczas, gdyby to miało być warunkiem ogólnego rozbrojenia.

Zasoby atomowe i gospodarcze Rosji, jego zdaniem, nie mogą być przedmiotem decyzji międzynarodowych, bez zgody narodu, do którego one należą.

✶

Wniosek włoski o przyjęcie do O.Z.N.

Lake-Success. — W dniu 19 maja br. wpłynął formalny wniosek na ręce Sekretarza Generalnego Trygve Lie o przyjęcie Włoch do O.Z.N.

W kołach Sekretariatu oświadczają, iż wniosek będzie mógł być przedstawiony na Radzie Bezpieczeństwa O.Z.N. z chwilą, gdy zostanie ratyfikowany traktat pokojowy z Włochami przez wszystkie zainteresowane narody wchodzące do O.Z.N.

Ostateczne wyniki wyborów we francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech

Paryż. — Ostateczne wyniki wyborów do sejmików krajowych, jakie odbyły się w ub. niedzielę we francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, są następujące:

W **Badenii** zapisanych: 694.463; głosujących: 471.388, czyli 67.88 proc.; głosów ważnych: 427.780.

	Głosów	Mandatów
Chrześcijańscy demokraci	239.285	34
Socjaliści	95.815	13
Liberałowie	60.976	9
Komuniści	31.701	4

Referendum w sprawie konstytucji: tak 296.959 (67,93%), nie 140.188 (32,07%).

W **Wirtembergii.** — Zapisanych: 615.800; głosujących: 408.936; gł. ważnych: 378.098.

	Głosów	Mandatów
Chrześcijańscy demokraci	204.927	34
Socjaliści	78.550	12
Liberałowie	66.958	11
Komuniści	27.536	5

Referendum: tak 268.661 (69,80%), nie 116.013 (30,2%).

W **Palatynacie:** Głosów ważnych 1.151.714.

	Głosów	Mandatów
Chrześcijańscy demokraci	540.319	47
Socjaliści	388.199	34
Liberałowie	113.301	11
Komuniści	100.455	8

Referendum w sprawie konstytucji: tak 533.703, nie 483.173.

Uderzenie pioruna spowodowało eksplozję

Dziewięciu zabitych

Neapol. — W czasie burzy, jaka przeszła onegdaj nad okolicą Neapolu, piorun uderzył w aliancką składnicę amunicji, powodując eksplozję. Na skutek wybuchu dziewięciu mieszkańców wioski Parete poniosło śmierć.

———:-:———

Bilans katastrofy w Texas-City

TEXAS-CITY. — Amerykański Czerwony Krzyż ogłosił, że na skutek katastrofy w Texas-City 484 osoby poniosły śmierć. Zdołano ustalić tożsamość jedynie 103 zwłok.

———:-:———

Rozbił się samolot myśliwski, 3 zabitych

BURLINGTON. — Brytyjski samolot myśliwski rozbił się w dniu 19 maja br. spadając na boisko sportowe szkoły w Burlington w chwili, gdy młodzież zajęta była grą w piłkę.

Dwóch uczniów i pilot ponieśli śmierć.

———:-:———

Brytyjski wodnopłatowiec wpadł do morza, pilot utonął

Malta. — Wodnopłatowiec brytyjski, należący do Królewskiej Marynarki, pilotowany przez podporucznika Oslera z Kornwalii na skutek defektu w motorze wpadł do morza niedaleko wyspy Malty. Pilot utonął.

———:-:———

O uzgodnienie walki z epidemiami w Afryce

Paryż. — Rozpoczęła tutaj obrady konferencja angielsko - francusko - belgijska, mająca na celu uzgodnienie zarządzeń w walce z epidemiami na kontynencie afrykańskim.

———:-:———

Manifestacja przed konsulatem rosyjskim w Genui

Rzym. — Około 2.000 osób manifestowało przed konsulatem Związku Sowieckiego w Genui, żądając repatriacji jeńców włoskich, znajdujących się jeszcze w Związku Sowieckim.

———:-:———

Zaćmienie słońca na południowej półkuli

Waszyngton. — W dniu 20 maja br. przypada zaćmienie słońca, które było już kilkakrotnie zapowiadane przez uczonych amerykańskich. 20 astronomów zbiera się dziś w Brazylii, by obserwować całkowite zaćmienie słońca. Dla zebrania ścisłych obserwacji i zachowania się tarczy księżycowej i słonecznej, bombowiec amerykański wyposażony w specjalne przyrządy dokona wielu zdjęć taśmowych z wysokości conajmniej 20 km.

———:-:———

Starcie w Valenciennes między policjantami i żołnierzami północno - afrykańskimi

Valenciennes. 3-ch policjantów zatrzymało onegdaj na bulwarze Harpignies żołnierza afrykańskiego, który na zabawie ciężko zranił cywila. Żołnierz natychmiast położył się na chodniku i głośno począł wzywać pomocy swoich ziomków z koszar Ronzier, znajdujących się w pobliżu. Nadbiegło ich około 60. Rozpoczęła się bójka, w toku której policjant Fontaine postrzelił z karabinu maszynowego jednego z napastników. Został jednak szybko rozbrojony. Z trudnej sytuacji uwolniło policjantów nadejście oddziału żandarmerii.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — **Polska Misja Likwidacyjna we Francji zostanie rozwiązana z chwilą wydania odpowiednich dyspozycji w sprawie 5 tys. Polaków, którymi się ona zajmuje, mówi nota brytyjska.**

BRUKSELA. — **Układ handlowy pomiędzy Belgią, Luksemburgiem i Portugalią został przedłużony na rok następny.**

BERNO. — **Członkowie szwajcarskiej „Ligi Wielkich Niemiec" stanęli przed sądem w Bernie. Za współpracę na rzecz Wielkich Niemiec odpowiadać będzie 36 Szwajcarów.**

HAGA. — **Maurice Schumann, przewodniczący M.R.P. przyjechał do Holandii, aby wygłosić szereg odczytów na temat stanowiska Francji wobec Zagłębia Ruhry.**

GIBRALTAR. — **Do Gibraltaru ma przybyć z wizytą w przyszłym tygodniu eskadra floty amerykańskiej, która zabawi tu kilka dni.**

LUKSEMBURG. — **Generał Leclerc zaproszony przez luksemburski Ruch Oporu, przybył do Luksemburga, gdzie na prywatnej audiencji został przyjęty przez Wielką Księżnę i udekorowany Wielkim Orderem z liśćmi dębowymi.**

FRANFURT. — **Gubernatorzy trzech stref okupacyjnych w Niemczech zadecydowali rozwiązanie dwóch ośrodków badań naukowych, które pozostawały pod nadzorem aliantów przy współudziale uczonych niemieckich.**

KATOWICE. — **Górnicy polscy otrzymali zaproszenie od rządów francuskiego i angielskiego, celem zwiedzenia ośrodków górniczych w tych krajach. Związek górników polskich ze swej strony zaprosił górników francuskich i angielskich do Polski.**

WARSZAWA. — **Według tyg. „Tydzień" Ewa Braun ,przyjaciółka Hitlera, znajdowała się już po zakończeniu działań wojennych w Tyrolu, i oddana została pod opiekę amerykańskiego oficera.**

WARSZAWA. — **W Warszawie rozpoczął się proces przeciwko Stefanowi Rybickiemu, oskarżonego o działalność na szkodę państwa. Rybicki organizował nielegalne transporty, szczególnie polskiej arystokracji, zagranicę. Organizował m.in. wywiezienie dzieł sztuki, stanowiących własność hr. Potockiego.**

ATENY. — **Zachariades, grecki przywódca komunistów, skazany został na trzy lata więzienia za obrazę greckiego ministra spraw wewnętrznych.**

WASZYNGTON. — **Specjaliści amerykańscy przeprowadzają obecnie badania nad t. zw. „chmurą radioaktywną". Ma to być broń potężniejsza w swej sile niszczenia, aniżeli bomba atomowa.**

Ruchy zarobkowe we Francji

PARYŻ. — **Strajk robotników i robotnic, zatrudnionych w pralniach paryskich, trwa nadal. Delegacja strajkujących przyjęta została w ministerstwie Pracy. Rozmowy nie dały rezultatu.**

W poniedziałek odbył się 24-godzinny strajk robotników portowych, morskich i rzecznych, zarządzony przez Federację robotników portowych we Francji, na Korsyce i w Algierze. Strajk miał na celu podkreślenie żądań zarobkowych robotników portowych.

W PÓŁNOCNEJ FRANCJI

379 robotników przędzalni w Armentières rozpoczęło pracę we wtorek, w Halluin 141 robotników przedsiębiorstwa Dufour podjęło pracę w poniedziałek. W Tourcoing, strajki, rozpoczęte 14 maja, obejmują 1.715 robotników. W Roubaix strajk częściowy obejmuje robotników w fabrykach włókienniczych Alfred Motte oraz w fabrykach Dazin-Motte. Strajkuje tam także 950 robotników browarni i 940 robotników fabryki drożdży. W Seclin liczba strajkujących wynosi 1.160. W fabrykach metalurgicznych Paindavoine w Lille 300 robotników na 430 porzuciło pracę.

———:-:———

Kupcy protestują przeciw gospodarce kierowanej

Domagają się zniesienia licznych kontrol utrudniających pracę

PARYŻ. — **Konfederacja małych i średnich przedsiębiorstw rzemieślniczych i spożywczych zorganizowała w „Velodrome d'Hiver" wiec, którego celem było zaprotestowanie przeciwko gospodarce kierowanej. Oprócz 200 delegatów z prowincji, reprezentujących ponad 2.500.000 członków, przybyło 25.000 kupców paryskich. W przemówieniach domagano się przywrócenia wolności cen u producentów i w handlu detalicznym oraz krytykowano zarządzenia administracyjne oraz surowe kary stosowane za nie spełnianie ich. Kupcy użalali się poza tym na wysokie podatki. Przewodniczący izby syndykalnej handlarzy rowerów przedstawił, że za niewypełnienie pewnych formularzy skazany został na pół miliona franków grzywny i zakaz wykonywania swego zawodu w ciągu pięciu lat. Zebrani postanowili w dniu 4 czerwca, począwszy od 14-tej zamknąć magazyny na 24 godziny, w razie, gdyby zarządzone sankcje nie zostały odwołane.**

Ameryka przystępuje do międzynarodowej organizacji dla uchodźców

Waszyngton. — John Hilldring, zastępca sekretarza w Departamencie Stanu dla stref okupacyjnych zwrócił się w dniu 15 maja br. do Izby Reprezentantów, by przegłosowała ustawę upoważniającą Stany Zjednoczone do przystąpienia do Organizacji Międzynarodowej dla Uchodźców, t.j. do „I. R.O." Oświadczył on, iż w podjęciu takiej decyzji, widziałby najlepszy środek zmierzający do znalezienia pomieszczenia dla uchodźców dochodzących do około jednego miliona osób, znajdujących się w Europie.

Hilldring przedstawił tę sprawę w Podkomisji dla Spraw Zagranicznych w Izbie Reprezentantów, zebranej specjalnie w celu rozważenia tego zagadnienia.

Senat amerykański wyraził już zgodę na udział U.S.A. w Międzynarodowej Organizacji dla Uchodźców, który to udział zobowiązuje Stany Zjednoczone do wpłacenia z tytułu członkostwa sumy wynoszącej 45,75%, czyli około **73,500.000 dolarów na rzecz budżetu „I. R. O." wynoszącego w pierwszym roku 151,060.500 dolarów.** Organizacja I.R.O. podejmuje swoją działalność począwszy od 1 lipca br., po zlikwidowaniu U.N.R.R.A.

W sprawie rozmieszczenia uchodźców Hilldring oświadczył, iż jest to sprawa, która może być rozwiązana jedynie w skali światowej i przy współudziale narodów zasiadających w tej organizacji. Zaznaczył on, iż państwa Ameryki Północnej i Południowej przyznały już dla uchodźców 100 tysięcy wiz zezwalających byłym deportowanym na wyjazd do tych krajów.

Belgia np. przyjmie 20 tysięcy uchodźców, Brazylia 5.000, Wenezuela 15.000 uchodźców. W lipcu zaś br. 4.000 osób przebywających w Austrii otrzyma zezwolenie na wyjazd do Ameryki Południowej.

✶

Kanada przyjmuje 1.500 rolników polskich

LONDYN. — **W dniu 21 maja br. wyjeżdża z W. Brytanii 500 polskich żołnierzy z portu Southampton do Kanady, gdzie znajdą zajęcie na farmach kanadyjskich, jako robotnicy rolni. Po tej grupie ma wyjechać jeszcze 1.000 Polaków również do Kanady. Cały ten kontyngient, to kawalerowie i specjaliści od spraw rolniczych. Wszyscy oni mają po osiedleniu się w Kanadzie uzyskać obywatelstwo kanadyjskie. Koszty przewozu, oraz wszelkie układy o pracę i warunki pracy oraz płacy zawierane będą przy współudziale władz brytyjskich.**

Głosy Czytelników

„Trzeba chcieć"

(Artykuł dyskusyjny)

Nie mogę się zgodzić z artykułem p. Piechockiego, który się ukazał w „Narodowcu" w nr. 111.

Autor twierdzi, że szkoda się trudzić o jedność na wychodźtwie, bo jedni chcą Polski Marksa, drudzy Polski Chrześcijańskiej.

Pytam się, a jaką obecnie mamy Polskę, czy nie chrześcijańską? Czy nie mamy w kraju biskupów, kardynałów, księży i rzesz wiernych? Czy nie odbywają się tam nabożeństwa i praktyki religijne. Wszak nam wiadomo, że nawet majątki należące do kościoła nie podlegają parcelacji.

A że naród w swej większości żąda, aażeby z ambony głoszono słowa Boże a nie politykę „całkiem słusznie". Bo wiemy, że ambonę często wykorzystano dla celów politycznych i w obronie warstw uprzywilejowanych.

Twierdzenie, że nie da się pogodzić przekonania politycznego z religią uważam za nieprawdę.

Należąc do partii, bronię swoich interesów i walczę o poprawę bytu zawodowego. A że my jesteśmy robotnikami, możemy i powinniśmy należeć do partii robotniczej.

Czy nasza walka o poprawę bytu przeszkadza nam chodzić do kościoła i być dobrymi katolikami? Nie. Nawet przeciwnie, obowiązkiem kościoła jest żądać sprawiedliwości dla mas pracujących.

Uważam, że uwagi, jakoby jedno z drugim nie dało się pogodzić, nie polega na prawdzie. Trzeba tylko chcieć. Trzeba dążyć do tej jedności i samemu jej pragnąć.

Autor kończy swój artykuł słowami: „Chcemy wrócić do Polski chrześcijańskiej". Więc trzeba wracać, bo taka Polska jest. Możesz Rodaku tam codziennie chodzić do kościoła, nawet dwa razy dziennie.

Nikt Ci tego nie będzie miał za złe i nikt Ci nie będzie przeszkadzał. Ba — nawet sam Prezydent i Premier chodzą do kościoła.

Jeżeli niektórzy twierdzą, że do jedności dojść nie może i nie przyjdzie, to tylko Ci tak mówią, którzy jej nie pragną.

Ja natomiast twierdzę, że przyjdzie do zgody i jedności i przyjść musi.

Najlepszy dowód ostatni zjazd zorganizowany we Francji, który był obesłany przez wszystkich Polaków, którym zależało na kontakcie z krajem.

Kończę swój artykuł słowami w jedności i zgodzie siła a szacunek u obcych.

Masłowski Teodor
Winterslag - Belgia

Powojenne zarobki robotnicze w różnych krajach

II.

Zarobki i zaopatrzenia w Rosji.

Robotnik rosyjski organizuje sobie życie w ten sposób, iż korzysta z zaopatrzenia zagwarantowanego mu przez państwo, następnie z rynku w kołchozach oraz z rynku prywatnego.

Brakujące zatem artykuły może sobie teoretycznie kupić na rynku prywatnym za swe zarobki.

Rosyjski robotnik o wysokich kwalifikacjach zawodowych może zarobić ponad 1000 rubli miesięcznie, natomiast robotnik średni zarabia od 500 do 600 rubli. Jeżeli robotnik pracuje w fabryce liczącej ponad 1000 robotników, wówczas może korzystać z magazynów żywnościowych, istniejących przy tej fabryce. Jak donosi „Le Peuple", robotnik rosyjski może tu dostać na rok 133 kg. zboża, 123 litry mleka, 144 kg. kartofli i 16 mięsa lub ryby, oczywiście po cenach państwowych.

Górnicy, hutnicy i metalowcy dostają dodatkowe obiady w stołówkach. Pewne kategorie pracowników umysłowych, jak: artyści, uczeni, literaci i politycy korzystają ze specjalnego reżimu żywnościowego.

Górnicy, jak wszędzie, otrzymują również w Rosji zwiększone racje żywnościowe. Gdy przeciętny robotnik może otrzymać miesięcznie 21 do 22 kg. chleba, to górnik rosyjski ma prawo do 36—37 kg. chleba. Gdy średni robotnik może nabyć 2,200 kg. mięsa, lub ryby, to górnik dostaje podwójnie, 4,5 kg. mięsa, lub ryby. Ponadto ma on zapewnione 1 kg. cukru, 4,5 kg. mąki, 1 kg. tłuszczu i 15 kg. kartofli. Te ostatnie racje są znacznie zmniejszone, jeśli chodzi o robotnika z innych gałęzi przemysłowych.

Francuskie minimum życiowe.

Koszty utrzymania podyktowały francuskiej Komisji Gospodarczej C. G. T. myśl, by domagać się u sfer rządzących t. zw. „minimum płac", po za które nie wolno zejść. Również rząd Premiera Ramadier uznał ten punkt widzenia za słuszny, skoro ustanowił i określił jako obowiązujące t. zw. minimum płac, wynoszące 84 tys. fr. rocznie. Nie trzeba przy tym zapominać, iż postanowienia te są następstwem znacznego obniżenia się płac we Francji w stosunku do czasu przedwojennego, wskutek spadku wartości franka. Koszty utrzymania np. wynoszą wedle Międzynarodowego Biura Pracy, obecnie we Francji około dziewięć razy więcej niż w r. 1938.

* * *

Jeżeli przed wojną przeciętny zarobek miesięczny górnika wynosił 1200 franków, to dziś w tych samych warunkach dochodzi od 12. tys. do 20 tysięcy fr. Gdy przed wojną robotnik rolny zarabiał 300 fr. miesięcznie, mając zapewnione utrzymanie, to dziś otrzymuje obok wyżywienia 3.000 fr.

Obecnie policjant francuski najniższego szczebla otrzymuje 6 do 6.500 franków, a nauczyciele francuscy mają od 7.500 do 12.000 franków, co wywołało znane manifestacje.

Belgia wobec swego świata pracy.

Sprawa zarobków w przemyśle i górnictwie belgijskim była ostatnio omawiana przez Komitet Krajowy Syndykatów belgijskich, które domagały się rewaloryzacji zarobków t. zw. dostosowania płac do nowych zmienionych warunków życia gospodarczego.

Górnicy belgijscy wystąpili z propozycjami, by płace górnicze były obliczane według dziesięciu kategoryj. Górnik przodownik otrzymywałby t. zw. X klasę płacy, tj. 220,50 fr. belg. dziennie, a górnik początkujący, 140 belg. franków za dniówkę.

Płace w Polsce.

Sytuacja gospodarcza Polski jest jeszcze nie ustalona. Warunki pracy w przemyśle, jak i stan wytwórczości przemysłowej nie jest taki, jak to podają propagandowe statystyki oficjalne. Za tym idą również płace, zbyt niskie w porównaniu do płac z zagranicą.

Jak podał krakowski „Dziennik polski" Pracownik woli zarabiać nawet mniej, ponieważ musi oddać zbyt dużo Skarbowi Państwa. Wszelkie podwyżki będą iluzoryczne, jeżeli nadal stosować będą przepisy dekretu z dnia 12 czerwca 1946 roku. Dekret ten przewiduje, że wynagrodzenie roczne do 36 tys. jest wolne od podatków. Pracownik zarabiający miesięcznie więcej niż 3000 zł. wraz z wszystkimi dodatkami, musi płacić podatek od wynagrodzenia.

Tymczasem, jak to wynika z prasy krajowej t. zw. zarobek świata pracy wynosi około 6.000 złotych miesięcznie, za tym należałoby ustalić zasadę obciążeń podatkowych dopiero powyżej 72.000 zł. rocznego dochodu.

Tenże sam „Dziennik Polski" podał, iż przeciętna płaca pracownika w przemyśle w Polsce waha się z dodatkami od 5 do 10 tys. zł. miesięcznie. Jest to kwota, za którą można dać tylko skromne utrzymanie rodzinie robotniczej. Kilogram cukru n. p. kosztował przed wojną 1 złotego, dziś kosztuje 180 złotych. W Polsce warstwom pracującym, wyczerpanym przez wojnę, potrzeba żywności, która podniosłaby stan zdrowotności, gdyż wielkiej części ludności w poważnym stopniu a szczególnie dzieciom zagraża gruźlica.

Tymczasem, jak wiadomo wszystkim polska polityka gospodarcza na odcinku żywnościowym spotkać się musi z krytyką każdego, kto myśli o zdrowiu i przyszłości narodu.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia płac w skali światowej, nie należy zapominać o dwóch faktach. Po pierwsze porównywanie wartości pieniądza, jest względne, bowiem siła kupna pieniądza w różnych krajach jest różna.

Wszelkie dane mogą nam dać tylko w grubszych zarysach możność orientacji, bo w każdym z omawianych krajów są różne systemy zaopatrzenia żywnościowego, jak też różne są systemy gospodarowania.

* * *

W każdym razie wojna jak widzimy obniżyła poziom życiowy szerokich warstw w Europie bardzo poważnie i wywołała w gospodarstwach narodowych zmiany, które dopiero złożyć muszą egzamin.

(Photo France-Clichés)

Wyścig cen i zarobków przedstawia się karykaturzyście jako wyścig człowieka z własnym cieniem.

Wyniki obrad Komitetu Ogólno-Słowiańskiego

Warszawa — Wicemin. Trojanowski, jeden z delegatów polskich na konferencję Komitetu Ogólno-Słowiańskiego w Moskwie, podzielił się z przedstawicielami prasy swymi spostrzeżeniami z przebiegu obrad. Oświadczył, że jednym z podstawowych wniosków konferencji było stwierdzenie, że komitety słowiańskie winny dążyć do rozwiania kłamliwego mitu o jakimkolwiek bloku słowiańskim w sensie politycznym.

Rozszerzenie komunikacji lotniczej z Warszawą

Warszawa połączona została bezpośrednią komunikacją powietrzną ze Sztokholmem, Pragą, Berlinem i Paryżem. W bież. roku uruchomione zostaną następujące linie powietrzne: Warszawa — Praga — Zurych — Marsylia; Warszawa — Wiedeń — Triest — Rzym; Warszawa — Budapeszt — Bukareszt — Belgrad — Sofia — Stambuł — Beyrut — Kair, oraz dwie krótsze trasy: Warszawa — Londyn i Warszawa Kopenhaga. Uruchomiony zostanie również pociąg szybkobieżny Gdynia — Warszawa — Praga — Bazylea.

Znacjonalizowanie bibliotek i drukarń katolickich w Polsce

Warszawa. — Drukarnie katolickie zostały wciągnięte na listę przedsiębiorstw prywatnych, które przechodzą na własność państwa. W samej Warszawie ulega nacjonalizacji pięć instytucyj katolickich. Pomiędzy nimi znajduje się również kancelaria metropolitalna. Biblioteka i drukarnie katolickie przechodzą także pod kontrolę państwa.

(C.I.C.)

363 tys. osób zwiedziło Targi Poznańskie

POZNAŃ. — Wychodząc z założenia, że przed wojną frekwencja na Targach Poznańskich wynosiła niespełna 300 tys. osób, organizatorzy targów powojennych spodziewali się, że zwiedzi je w r.b. najwyżej 200 tys. I rzeczywiście. W dniu otwarcia Targów, fatalna pogoda, a może i brak zaufania do rodzimej produkcji, sprowadziły na teren Targów 15 tys. osób. Ale już drugiego dnia frekwencja wzmogła się, osiągając 3 maja 70 tys. osób. Ogółem zwiedziło Targi 363.000 osób.

Lasy płoną

Warszawa. — W Bobrowicach, pow. Krosno, koło Zielonej Góry, wybuchł groźny pożar, który objął 600 ha lasu. Ogień przerzucił się na stare drzewostany świerkowe, gdzie na znacznej powierzchni pali się również i torf do głębokości 1 m.

Do akcji ratowniczej zawezwano prócz miejscowej ludności również oddziały wojskowe.

Pożar lasów w Bobrowicach nie jest niestety, wypadkiem odosobnionym. Od połowy kwietnia do chwili obecnej spłonęło ich ponad 2 tys. ha.

W Brzegu Dolnym, pow. wołowskiego, pożar w państwowym lesie, objął około 400 a. lasu.

W pow. Wołów wybuchło ostatnio kilka pożarów lasu, które jednak dzięki natychmiastowej akcji miejscowej ludności, zostały zlokalizowane, nie wyrządzając na szczęście poważniejszych szkód w drzewostanie.

Światowa Federacja Związków Zawodowych zbierze się 8-go czerwca w Pradze

PRAGA. — Rada generalna Światowej Federacji Związków Zawodowych zbierze się poraz pierwszy w Pradze. Obrady trwać będą od 8 do 17 czerwca. Poraz pierwszy będą brać udział w obradach przedstawiciele niemieckich związków zawodowych.

Dalsze okręty z emigrantami żydowskimi na wodach Palestyny

Jerozolima. — W dniu 17 maja br. w nocy przybyło dwoma okrętami ponad 3.000 Żydów na wybrzeża libańskie. Ponad 2.000 Żydów przywiózł statek „Trade Winds". Brytyjska marynarka przyprowadziła statek ten pod kontrolą z portu libańskiego na wody palestyńskie.

Drugi statek „Brigadier Frederick Kisch", nazwany od nazwiska żydowskiego działacza syjonistycznego, przywiózł około 1.000 Żydów. Oba okręty zostaną skierowane na Cypr po przybyciu do portów palestyńskich.

W związku z przewożeniem znaczniejszych oddziałów brytyjskich, generał Roberts Bedford wydał zarządzenie, iż wszystkie sklepy, bary i kina, oraz restauracje w Jerozolimie wzdłuż głównej drogi marszu oddziałów brytyjskich, mają być zamknięte aż do odwołania.

Zatonął statek włoski, 8 ofiar

RZYM. — Agencja włoska „Ansa" podała do wiadomości w dniu 17 maja br., iż transportowiec „Cuor di Gesu" najechał na minę niedaleko wybrzeży włoskich i zatonął. Na 8 ludzi załogi wszyscy zginęli. Straż przybrzeżna wyłowiła jedynie jednego marynarza w stanie nieżywym. Po reszcie brak jakichkolwiek śladów.

Jacht brytyjski wzywa pomocy

Valetta. — Jacht brytyjski „Latharna", wysłał S.O.S. z cieśniny messyńskiej, gdzie znalazł się bez paliwa. S.O.S. przejęły posterunki na Malcie w dniu 17 maja br. Brytyjskie władze morskie wysłały natychmiast fregatę „St. Bride's Bay" na pomoc jachtowi, który znajduje się w trudnej sytuacji, zdany na pastwę żywiołu morskiego.

Burza trwająca w cieśninie uniemożliwia nawiązanie bezpośredniej łączności.

Na Ceylonie rozbił się samolot brytyjski, pilot zabity, 2 rannych

COLOMBO. — W dniu 17 maja br. rozbił się samolot brytyjski typu „Beaufighter" niedaleko miejscowości Negombo. Katastrofa nastąpiła w kilka minut po starcie z lotniska. Policjant ceyloński i nauczyciel, którzy pospieszyli natychmiast po upadku aparatu na pomoc, doznali poważnych oparzeń, chcąc wydobyć pilota z palącego się samolotu. Załogę myśliwca stanowił jedyny oficer brytyjski który poniósł śmierć na miejscu w chwili upadku.

Wiadomości krótkie

BERLIN. — Na zebraniu delegatów polskich w strefie brytyjskiej, które odbyło się pod przewodnictwem gen. Prawina, przyjęto rezolucję stwierdzającą, że granica na Odrze i Nysie jest nienaruszalną, że Polacy w Niemczech solidaryzują się z programem politycznym obecnego rządu, i że chcą wrócić do kraju i pracować przy jego odbudowie.

LONDYN. — W ostatnich dniach lipca br. wyjadą do Polski lord Jowitt, marsz. Izby Lordów wraz z żoną. We wrześniu przybędą do Polski prok. Shawcross, prezes Sądu Ap. lord Green oraz grupa sędziów i adwokatów brytyjskich.

PRAGA. — Polska ekipa lotnicza weźmie udział w zjeździe gwiaździstym w Pradze.

SZCZECIN. — 17.-go b.m. przybył tutaj transport 56 przestępców wojennych ze strefy brytyjskiej.

Stany Zjednoczone

proponują jak najszybszą amnestię w Grecji

ATENY. — Amerykańskie koła polityczne domagają się jak najszybszego ogłoszenia dla wszystkich partyzantów greckich amnestii, któraby była wykonana pod nadzorem międzynarodowym i która byłaby wobec świata dowodem dobrej woli ze strony rządu greckiego.

W sprawie tej ambasador amerykański Lincoln Mac-Veagh wręczył notę swego rządu greckiemu ministrowi Tsaldarisowi, w której Stany Zjednoczone domagają się nie rewizji dotychczasowej polityki amnestyjnej, ale dania możliwości honorowej kapitulacji partyzantom. Nota amerykańska nie podaje bliższych warunków i nie wylicza, jakie kategorie partyzantów powinny być objęte amnestią, ale czyni propozycje, by tego rodzaju inicjatywa wyszła z greckich kół rządowych. Rząd grecki dąży do opracowania nowej amnestii, by odebrać przeciwnikom argumenty, iż uchyla się od tego rodzaju akcji. W szczególności Tsaldaris opracowuje w łonie rządu szczegółowe wyliczenie, które kategorie partyzantów byłyby objęte nową ustawą amnestyjną.

Ambasador amerykański, działając na podstawie instrukcyj otrzymanych z Waszyngtonu dał do zrozumienia, iż rządowi jego zależy na zupełnym wyjaśnieniu sytuacji wewnętrznej w Grecji. Stany Zjednoczone ze swej strony zapewnią Grecji dostawę materiału wojennego potrzebnego jej do przeprowadzenia skutecznych operacyj przeciwko najbardziej opornym partyzantom kierowanym bezpośrednio przez przywódców komunistycznych, którzy pogardzają amnestią. Następnie Stany Zjednoczone będą skłonne do podjęcia akcji mającej na celu zaproszenie jednego, lub więcej państw, jeśliby zachodziła tego potrzeba w wypadku, gdyby sprawa ta była przekazana O.Z.N.

Jugosławia podejmuje rozmowy finansowe ze Stanami Zjednoczonymi

Waszyngton. — W dniu 19 maja br. Jugosławia rozpocznie rozmowy finansowe ze Stanami Zjednoczonymi. Rząd Jugosłowiański pragnie uregulować sprawę pożyczki 32 milionów dolarów.

Amerykański Departament Stanu podał do wiadomości w dniu 17 maja br. podobnie, jak to uczyniła ambasada jugosłowiańska w Waszyngtonie, iż oba kraje będą próbowały załatwić sprawę należytości jugosłowiańskich zamrożonych w Stanach Zjednoczonych.

Ocenia się, iż stan kapitałów jugosłowiańskich zamrożonych w Ameryce wynosi conajmniej dwukrotnie tyle, co majątek amerykański w Jugosławii. W kołach amerykańskich sądzą, iż należytości jugosłowiańskie nie odrazu będą odmrożone.

Wskutek zastrzelenia lotników amerykańskich Jugosławia jest mało popularna w Stanach Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone nie mogą już liczyć na marynarkę brytyjską jak dawniej

WASZYNGTON. — Admirał Nimitz, naczelny dowódca amerykańskich sił morskich zwrócił się do Komisji Kredytów Izby Reprezentantów, by nie obcinała zbytnio projektu budżetu Marynarki. Admirał oświadczył: „Od r. 1815 marynarka brytyjska stanowiła dla Stanów Zjednoczonych ważny element bezpieczeństwa. Dzisiaj Anglia jest zadłużona, dochody jej zmniejszyły się a mieszkańcy zmuszeni są ograniczać się, aby podnieść gospodarkę kraju. Jasnym jest, że w tych warunkach Wielka Brytania może znaleźć się w takim położeniu, że niemożliwym jej będzie utrzymać siły morskie, wystarczające do zapewnienia własnego bezpieczeństwa a z pewnością nie zachowa floty dość silnej dla odegrania pierwszoplanowej roli w bezpieczeństwie półkuli zachodniej. Odpowiedzialność, jaką ponosiła W. Brytania spadła przeto obecnie na Stany Zjednoczone. Powinniśmy przyjąć ją nie z altruizmu albo idealizmu, ale kierowani własnym interesem".

Porozumienie anglosaskie w sprawie połączenia obu stref okupacyjnych

BERLIN. — W dniu 18 maja br. ogłoszono niektóre ważniejsze szczegóły porozumienia Amerykanów i Brytyjczyków w sprawie połączenia obu stref okupacyjnych w Niemczech.

Porozumienie obejmuje następujące dziedziny:

1) podjęcie wspólnej akcji zmierzającej do odbudowy przemysłu niemieckiego, by mógł pracować na własne potrzeby Niemiec.

2) przeprowadzenie wspólnego ustawodawstwa i powołania do życia wspólnych Władz Wykonawczych w obu strefach.

3) stworzenie Rady Gospodarczej, której zakresu działania jeszcze nie opracowano w szczegółach.

Gen. Clark opuścił Europę

Paryż. — Gen. Clark bawił przejazdem w Paryżu, udając się do Stanów Zjednoczonych, gdzie obejmuje dowództwo 6-tej armii. Gen. Clark był dotychczas naczelnym dowódcą amerykańskich wojsk okupacyjnych w Austrii. Oświadczył on, że konfiskaty dokonane przez władze sowieckie w Austrii sięgają setek milionów dolarów, łącznie z wielką częścią flotyli Dunaju.

Próbny atak lotniczy na Nowy Jork

Nowy Jork. — Ponad sto nadfortec przeleciało w ub. piątek tuż nad drapaczami chmur, w czasie pozornego ataku na wielki port amerykański. Miliony mieszkańców po raz pierwszy w życiu miało okazję zdać sobie sprawę z potęgi broni lotniczej. Operacja miała na celu udoskonalenie zdolności walki lotnictwa strategicznego, przekonanie się, czy jest możliwe utworzenie formacji, zdolnej do wykonania misji w jakimkolwiek punkcie świata z jakimkolwiek ładunkiem, łącznie z bombą atomową i wykazać Amerykanom, że lotnictwo Stanów Zjednoczonych reorganizuje się, chociaż powoli, po okresie zastoju w czasie demobilizacji.

John Lewis rozmawia z właścicielami kopalń węglowych

Waszyngton. — W dniu 16 maja br. John Lewis rozpoczął rozmowy z odpowiedzialnymi właścicielami kopalń węglowych, których kopalnie wydobywają 75 proc. węgla w Stanach Zjednoczonych. J. Lewis omawiał warunki płacy i pracy i od wyniku tych rozmów zależeć będzie, czy w Ameryce dojdzie tego lata do strajku, czy nie.

W rozmowach brał udział Komitet składający się z 6 przedstawicieli Związku Górniczego, oraz delegatów właścicieli. Po dwugodzinnych rozmowach spotkanie zostało odroczone aż do najbliższego wtorku.

Adwokat amerykański zabił dwie osoby i zranił dwie inne

Waszyngton. — Adwokat Daniel Williams, Murzyn, zastrzelił dwie osoby i poranił dwie inne z publiczności na sali sądowej z tego powodu, iż nie mógł wykonywać swego zawodu w Waszyngtonie.

Przybył on do stolicy Stanów Zjednoczonych, i zabiegał o zezwolenie na wykonywanie swego zawodu. Wpłacił nawet 100 dolarów na pokrycie wszelkich kosztów. Pozwolenia jednak nie otrzymał. Po otrzymaniu odmowy wpadł w szał i zaczął strzelać do publiczności. Policjant i funkcjonariusz sądowy, którzy próbowali ubezwładnić szaleńca zostali zabici. Ujęty on został dopiero na ulicy, gdzie poranił jeszcze dwie inne osoby z tłumu.

Zmarł arcybiskup Waszyngtonu

Waszyngton. — W dniu 17 maja br. zmarł arcybiskup Waszyngtonu i Baltimore Mgr. Michał Józef Curley. Zmarły arcypasterz liczył 67 lat.

Tysiące ludzi umiera w Chinach z głodu

Szanghaj. — Po chwilowej przerwie znów wybuchły w wielu miastach chińskich „zamieszki ryżowe". — Główną przyczyną wystąpienia ludności są nadzwyczaj wysokie ceny ryżu i korupcja aparatu urzędniczego. Niedawno władze chińskie zarządziły stabilizację cen ryżu. W odpowiedzi na to wielu producentów ryżu w Szanghaju zamknęło swoje sklepy dla ludności, która na próżno czekała na ich otwarcie i w końcu zdecydowała się siłą wtargnąć po upragniony ryż.

Jak donosi prasa, również w mieście Wu-Sin odległym o 130 km. od Szanghaju doszło do poważnych „zamieszek ryżowych". tak, że policja zmuszona była otworzyć ogień do tłumu. Ogólnie sytuacja gospodarcza w Szanghaju pogarsza się z dnia na dzień podczas gdy ceny na czarnym rynku stale rosną. Śmierć z głodu stała się zwykłym wydarzeniem.

Według oficjalnego raportu organizacji charytatywnej na ulicach Szanghaju znaleziono w ciągu czterech miesięcy 8.000 ciał zagłodzonych na śmierć dzieci. — W samym kwietniu br. zebrano z ulic miasta 3.140 ciał.

Czy zamach na gen. Franco? 3 zabitych

Madryt. — Dwóch strażników cywilnych zostało zabitych, a trzeci śmiertelnie raniony w pobliżu dworca kolejowego w Madrycie. Wszyscy trzej strażnicy pełnili służbę czekając na przybycie generała Franco. — Trzeci, śmiertelnie ranny zeznał przed śmiercią, iż dwaj jego koledzy i on sam byli ofiarami pewnego osobnika, który został zatrzymany na dworcu z walizką zawierającą 12 bomb. Właściciel tej walizki, wykorzystując zamieszanie, uciekł

Rząd wyznaczył jako nagrodę dla policji ponad milion franków. W kołach politycznych panuje przekonanie, iż chodziło w tym wypadku o zamach na generała Franco.

Franco przeciw Baskom

Bilbao. — Hiszpańscy Baskowie są przeciwnikami gen. Franco i dążą do niepodległości. Baskowie uchodzą za najstarszy szczep Europy.

Tymi dniami wybuchł w zakładach metalurgicznych w Bilbao strajk, który ogarnął 20.000 robotników. Robotnicy opuścili pracę na znak protestu przeciwko żądaniu gubernatora cywilnego Bilbao, aby wyrzucić z pracy 14.000 robotników, którzy strajkowali w dniu 1 maja.

Policja dokonała wielu aresztowań wśród robotników. W więzieniu w Bilbao osadzono już 700 osób. Gubernator miasta wydał oświadczenie, stwierdzające, że wszyscy „podżegacze" zostaną wydaleni z pracy i będą skazani na wysokie kary więzienia.

Amerykańska pomoc dla dzieci

WARSZAWA. — Uchwalenie 350 milionów dolarów na pomoc dla Europy, kiedy U.N.R.R.A. zaprzesta działalności (30-go czerwca) przyjęto tutaj z pewną ulgą, gdyż położenie żywnościowe jest bardzo trudne i wzrost drożyzny ogromny.

Jak wiadomo część pomocy, 15 milj. do 40, mają być użyte dla dzieci.

Już walne zgromadzenie Narodów Zjednoczonych uchwaliło stworzenie Międzynarodowego Funduszu Zwycięstwa z kontrybucji wojennych.

Do końca br. — jak oświadczają delegaci — wpłynie na fundusz 50—60 milionów dolarów. Głównym celem Funduszu jest udzielenie pomocy żywnościowej w naturze dzieciom w tych krajach, które walczyły z Niemcami.

W skład rady zarządzającej Międzynarodowego Funduszu Zwycięstwa wchodzą przedstawiciele 26-ciu państw. Dyrektorem M. F. Z. obrany został Maurycy Peat, który niedawno odwiedził Warszawę. Przewodniczącym — dr. Reichman, b. delegat Polski do Ligi Narodów. Dr. Reichman przybył przed paroma dniami wraz z delegacją amerykańską do Warszawy. (Reichman był jak wiadomo sanacyjnym ministrem przemysłu i handlu ale zmienił poglądy po wojnie).

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

250) (Ciąg dalszy)

Właściwie powinna się radować. Stoi u szczytu marzeń. Jako małżonka Baldwina, pani Edessy, będzie zasiadać na tronie w mozaikowej sali. Baldwin z pewnością uzna jej syna... Syn jej będzie abbą... Królem... Czy marzyła o czymś podobnym?! Czegoż pomimo to taka jest strapiona? Wyrzuty sumienia?... Ej, nie. Co tam martwić się o dwoje starych. I tak nie byliby już żyli długo. Leona boi się Baldwina, nie zmory sumienia. Boi się, że ją znienawidzi jak Agatę. Boi się, że nie dotrzyma obietnicy, nie zechce się żenić. Dawniej nie przyszło by nikomu do głowy wątpić o obietnicy rycerza, ale teraz wszystko jest możliwe... Poza tym nawiedzają ją złe myśli, jak zwykle niewiastę przed porodem. Wieczorem późno w noc płacze, brzemienna, ociężała, trwożna. Codziennie obmywa się w wodzie ze źródła Abrahama, zapewniającego długi wiek, jednakże się lęka. Jak odbędzie rody? Czy pomyślnie? Kto jej pomoże? Kto przyjmie jej dziecko? W grodzie nie zbywa na położnych, bardzo podobno biegłych, ale Leona boi się ich. Że nie rozumie, co gadają... Że dziecko mogą łatwo zaczarować, ani wiadomo kiedy... W tej obawie staje się lepsza dla starej Helgundy. Wypytuje ją o to i owo. Z dziewczętami szkoda gadać, nie mają o tych sprawach pojęcia. Helgunda przymila się, chce wrócić do łask, udaje doświadczoną i biegłą. Ale strachu nie odpędzi, ale zmory nie odgoni...

ROZDZIAŁ IX.

W którym powraca dobry rycerz Galdemare

Pominąwszy stratę Marka di Santa Leone i jego towarzyszy Tankred miał wszelkie powody do zadowolenia. Wyprawa udała się nadspodziewanie. Wspomagany przez miejscowych chrześcijan zdobył i zajął wszystkie osady i miasteczka nadbrzeżne, zniósł kilka oddziałów saraceńskich i powracał do obozu, pędząc przed sobą liczne stado koni i prowadząc wyładowane zdobyczą wozy zaprzężone w garbate, cierpliwe byki. Jadąc cieszył się, że wraca. Myślał o Baldwinie, z którym chciał się potykać za Marka, i o Idzie. Niewątpliwie już dawno przyjechała. Radują się oboje z mężem... Dziwna kobieta. Mówiła zagadkami, których Tankred nie mógł rozwiązać, choć niejednokrotnie po jej odjeździe nad nimi myślał. Rad by ją jeszcze zobaczyć... Czy wypada mu pojechać do niej, czy też lepiej posłać tylko giermka z pokłonieniem i zapytaniem, jak odbyła podróż?... Dziwna kobieta... Odmienna od innych niewiast, ale przez co?... Już też nie przez urodę, bo taka na przykład Rajmundowa Elwira i młodsza i piękniejsza... Może przez to, że co chwila uśmiecha się mądrym, dobrym uśmiechem... Tak, to przez to... Ten uśmiech ani wesoły, ani zalotny — pogodny i wyrozumiały, stanowi jej odrębność. Tankred jeździł kiedyś jesienią ze stryjem do Akwizgranu. Po drodze na polach niemieckich widział smugi babiego lata snujące się po polu. W powietrzu była słodycz dokonania, wypełnienia, rezygnacji, szczęścia, które wie o sobie, że jest kruche i nietrwałe. Nie wiedzieć czemu, wspomnienie uśmiechu mówiącej zagadkami Idy zlało mu się w myśli w jedno ze wspomnieniem błękitu owych pogodnych dni wrześniowych posrebrzonych przędzą.

Zajechał wprost do obozu Boemunda. Stryj przyjął go z rządką u niego serdecznością, wywołaną nie tylko powodzeniem wyprawy, lecz szczerym przywiązaniem, jakie żywił dla bratańca. Kuty wyga, jakim był książę Tarentu, czuł się chwilami nieświadomie znużony własną oschłością, wyrachowaniem, podejrzliwością. Wypoczywał duchowo przy tym chłopaku czystym jak krynica, który o byle co płonął się niby panna, nie znał co to fałsz, a w boju stawał jak najwaleczniejszy rycerz. Był on jedyną istotą na świecie, którą Boemund kochał rzeczywiście, z potrzeby serca, a nie dla korzyści.

— Chcę zaraz posłać Baldwinowi wyzwanie, niech się potyka ze mną choćby dzisiaj... — zapowiadał niecierpliwie Tankred, zaledwie zdążywszy zdjąć hełm.

— Możesz się nie śpieszyć, bo Baldwina nie ma.

Tankred tupnął nogą gniewnie.

— Kiedy wraca ?

— Nie wiadomo, może wcale. Odszedł ze swoimi ludźmi temu z dziesięć dni.

— Jak to: odszedł!? Ze wszystkim? Dokąd? Do Ziemi Świętej nie idzie?!

— Nie wiem — Boemund żachnął się zniecierpliwiony — i nikt właściwie nie wie, co zaszło. Z tej niuńki Godfryda trudno coś dorzecznego wycisnąć. Pogniewali się widno, może o twoją sprawę i Baldwin odszedł rozeźlony...

(Ciąg dalszy nastąpi).

MAJ 21 Środa

Dziś: Wiktora m.
Jutro: Heleny w.
Pojutrze: Dezyderiusza b.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

„W wielu okolicznościach nazwanie rzeczy po imieniu, lub postawienie jej w świetle prawdziwym jest nakazem chwili, uczynionym dla dobra sprawy innych", napisał jeden z publicystów belgijskich.

Istotnie gdy się czyta o stosunkach jakie panują w więzieniach wiedeńskich dla nazistów, to wierzyć się nie chce, do czego dochodzi czelność i tupet byłych zauszników Hitlera, a z drugiej strony sprzedajność urzędników.

Jak nazwać po imieniu fakty tego rodzaju, iż biuro funcjonariuszy, odpowiedzialnych za nadzór nad byłymi nazistami w Wiedniu, jest miejscem spotkań „więźniów" ze swymi rodzinami i przyjaciółmi nazistami chodzącymi na wolności? Oczywiście wszystko za pieniądze.

Żeby wyrazić gniew i oburzenie, i stwierdzić, iż przekupstwo austriackie zakorzenione od lat w wiernopoddańczym c. k. urzędniku nie zaginęło, to potrzeba przytoczyć jeszcze to, iż „dozorcy" więzienia z Wiednia w swojej „Vertraulichkeit", tj. zażyłości z byłymi nazistami za „dobry napiwek" pozwalają na pospolitą wymianę ubrań więziennych na ubrania cywilne; co więcej, „uciskani i prześladowani" naziści otrzymują obfite dania od swych krewniaków i znajomych; szczytem zaś wszystkiego jest wychodzenie do miasta więźniów ze swymi żonami i kochankami pod okiem policji czterech aliantów, oraz wynajmowanie sobie zastępców do pracy przy usuwaniu gruzów, przy których z zasady mieli pracować byli nazistowcy działacze.

Nic więc dziwnego, iż w tych warunkach mógł spokojnie były wice-burmistrz nazistowski Richter iść na „rendez-vous", z którego do dzisiaj nie powrócił i prawdopodobnie nie powróci, pomimo tego raju i przychylności, jaką cieszą się dotychczas naziści w Wiedniu.

Korupcja w Wiedniu doszła do szczytu w nadzorze więziennym. Trzeba, aby władze wglądnęły nareszcie i wymiotły żelazną miotłą wszystkich kupczących i sprzedajnych urzędników. Dochodzi do tego, że policja wojskowa francuska wykryła, iż na czele kilku departamentów Policji wiedeńskiej stali dotychczas byli sztandarowi oficerowie S.S. i wtajemniczeni członkowie Gestapo. Denazyfikacja, jak widać, zbyt słabe jeszcze robi postępy w Wiedniu.

Ironia losu sprawiła, iż byli hitlerowcy zajmują do dziś jak najbardziej popłatne stanowiska w administracji państwowej, a ludzie ideowi walczą o kawałek chleba, o który w Austrii trudno.

Mamy nadzieję, iż tym niespotykanym stanem zajmą się kompetentne władze alianckie i położą rękę na pulsie więziennictwa austriackiego, zwłaszcza w dziedzinie nadzoru nad zbrodniarzami i mordercami nazistowskimi, których w Austrii nie brakowało.

Polski przemysł spożywczy na Targach Paryskich

Paryż. — Aczkolwiek stanowisko nasze jest przeciwne eksportowi artykułów spożywczych z Kraju w chwili obecnej, to jednak z obowiązku sprawozdawczego dajemy krótki przegląd polskiego przemysłu spożywczego w związku z Targami Paryskimi.

Szynki, bekony, już są produkowane we wszystkich przedwojennych zakładach (Nakło, Toruń, Bydgoszcz i inne). Szynki wystawione na Targach Paryskich są w pięknym opakowaniu i budzą duże zainteresowanie.

Firma E. Wedel, bardzo popularna, po upaństwowieniu zajmuje się, tak jak przed wojną, wyrobem czekolady, cukrów, przetworów owocowych i.t.p. Wystawione na Targach produkty tej firmy znalazłyby ogromne rzesze nabywców, niestety tranzakcje nie doszły do skutku, gdyż na Targach sprzedaż detaliczna jest wzbroniona.

Dowiadujemy się, że organizacje eksportowe przygotowują i opracowują rynki zbytu dla eksportu następujących artykułów z Polski: szynek, bekonów, drobiu w konserwach, jarzyn suszonych, jagód, soków owocowych, czekolady, cukru, cykorii suszonej, grzybów suszonych, cebuli prasowanej, suszonej i świeżej, jaj oraz innych produktów.

Eksportem artykułów spożywczych zajmuje się Towarzystwo Handlu Międzynarodowego „Dal Sp. A.", która jest Instytucją Państwową, co przed wojną nie przeszkodziło różnym jej agentom dorobieniu się milionowej fortuny nawet w dolarach! (K. J.)

Polak generałem księży Pallotynów!

W Rzymie odbywa się Kapituła Generalna Księży Pallotynów. Dnia 16 maja br., podczas tajnego głosowania, został wybrany Generałem Polak, Przewielebny Ksiądz Wojciech Turowski. Tym samym stał się on najwyższym zwierzchnikiem całego Stowarzyszenia Księży Pallotynów, mających swe placówki w Europie, Ameryce Północnej i Południowej, w Afryce i Australii.

We Francji są Księża Pallotyni znani z pracy duszpasterskiej wśród polskich wychodźców, z drukowania miesięczników p. t. „Nasza Rodzina" i „Rycerzyk" oraz działalności wychowawczej we własnym Gimnazjum Klasycznym w Chevilly.

Wieści z Polski

Katolicka Warszawa uczciła św. Wojciecha

Warszawa. — Wielka sala „Romy" nie mogła pomieścić tłumów, jakie przybyły na Akademię ku czci św. Wojciecha. Zapełniły się wszystkie przejścia, galerie, schody — pod zwisającym z balkonów złotymi i srebrnymi frendzlami chorągwi kościelnych wyrosło morze głów.

Z prawej strony obok estrady, w udekorowanej purpurą loży zasiadł w asyście biskupów Chorańskiego i Majewskiego oraz duchowieństwa, Prymas Polski ks. kardynał Hlond.

Prelekcję o męczeńskim krzewicielu wiary chrześcijańskiej na ziemiach słowiańskich wygłosił znany poeta Jerzy Braun, redaktor „Tygodnika Warszawskiego".

Mówił o początkach myśli katolickiej w Polsce i o tym, że kształtowały się one jednocześnie z pierwszymi formami państwowości. 950 lat temu. Polska weszła na wielki szlak kultury chrześcijańskiej i wytrwała na nim w walce i pokoju. I nawet wówczas, gdy zachodni nasz sąsiad zerwał z Rzymem, Polacy pozostali wierni idei św. Wojciecha, budując we wschodniej Europie twarde przedmurze chrześcijaństwa, o które rozbijały się wszelkie barbarzyńskie moce.

Jest jakaś głęboka symbolika w tym, iż to polscy żołnierze, polską krwią i polskim bohaterstwem wyzwolili z rąk współczesnego barbarzyńcy Monte Cassino, gdzie przed wiekami w św. Wojciechu zrodziła się idea posłannictwa bożego.

Zarzuca się nam — mówił prelegent — brak myśli politycznej, romantyczną skłonność do bohaterstwa i zbytnie szafowanie ofiarami. Ale czyż na przykładzie św. Wojciecha nie widzimy, że polityczne skutki miłości i bohaterstwa bywają mocniej utrwalone, niż skutki przemocy i siły?

Tak samo, jak historyczna przeszłość — i przyszłość również, oraz wielkość państwa polskiego są — zdaniem prelegenta — związane ściśle z kościołem katolickim i kulturą chrześcijańską.

Nastąpiła bogata część koncertowa.

950-tą rocznicę męczeńskiej śmierci krzewiciela chrystianizmu na ziemiach słowiańskich uczciła katolicka Warszawa wielką manifestacją uczuć religijnych i patriotycznych.

Bomba na samochód Obrony Skarbowej

Legionowo. — Niedaleko wsi Skrzeszewo koło Legionowa nieznani sprawcy podrzucili bombę pod samochód, wiozący urzędników Ochrony Skarbowej, którzy brali udział w likwidacji okolicznych „bimbrowni". Sześciu urzędników i milicjant Kraft zostało ciężko rannych, a samochód uległ zniszczeniu. — Korzystając z zamieszania, sprawcy zamachu zbiegli. Wezwano Pogotowie Ratunkowe z Warszawy i przewieziono rannych do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Są to: 55-letni Zygmunt Gołębiowski (ul. Barkocińska 13), który doznał wstrząsu mózgu oraz złamania nogi, 36-letni Władysław Konarski (ul. Ożarowska 20), (złamanie kręgosłupa), 45-letni Ignacy Burhad, urzędnik (ul. Piusa 40) (złamanie i rany szarpane obu nóg), 48-letni Wiktor Lipiński (ul. Folwarczna 7 — (rany obu nóg), 46-letni Józef Piechota (ul. Ząbkowska 19) (złamanie nogi) oraz 54-letni Stanisław Paniewski z Międzylesia (złamanie nogi).

Stan Gołębiowskiego jest beznadziejny, a Konarskiego ciężki.

Przemysł i Handel w Komisji Sejmu

Warszawa. — Sejmowa Komisja Budżetowa obradowała nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Dochody tego Ministerstwo wynoszą 38,5 miliardów zł., wydatki zaś 292 miliardy zł. (?) Następnie Komisja obradowała nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Wydatki tegoż ministerstwa na rok bieżący są przewidziane w wysokości 4 miliardów 954 milionów złotych.

Wystawa filmu francuskiego

Warszawa. — W Muzeum Narodowym w Warszawie została otwarta wystawa pod tyt.: „50 lat filmu francuskiego".

Wystawa obejmuje rozwój produkcji filmowej francuskiej od początku jego istnienia, to znaczy od r. 1893.

Zamachy samobójcze w Warszawie

Warszawa. — Aż 14 zamachów samobójczych popełniono w Warszawie w kwietniu. Desperowały przeważnie młode kobiety. W jednym wypadku zamach zakończył się śmiercią ofiary, w pozostałych lekarzowi Pogotowia Ratunkowego udało się je uratować. Najczęstszą przyczyną — zawód miłosny.

Warszawskie Pogotowie Ratunkowe w przeciągu ubiegłego miesiąca wysyłało na miasto swoje karetki aż 1042 razy.

Duży procent wypadków był spowodowany przez ruch kołowy, bądź z winy szoferów, bądź też z winy przechodniów. Samochody mają na swoim sumieniu 49 rannych i 2 śmiertelne ofiary, tramwaje 5 rannych i 1 zabitego, koleje na terenie Warszawy, dwu rannych i 1 zabitego, dorożki i wozy 2 rannych, motocykle 4 rannych, a rowery 1 rannego.

Trzynaście osób było postrzelonych przypadkowo lub przez własną nieostrożność. W czasie bójek i napadów zraniono 47 osób. Złamań, zatruć i oparzeń zanotowano 171, a poza tym jeszcze 106 innych wypadków, wśród których pokaźną liczbę stanowią ofiary alkoholu.

Skazana na trzy lata więzienia

Warszawa. — Wyrokiem Sądu Okręgowego skazana została na karę 3-ch lat więzienia Wanda Dubieńska, b. mistrzyni Polski w tenisie i florecie, za zgłoszenie swej przynależności do narodu niemieckiego w okresie okupacji.

Ofiary bestialstwa niemieckiego

Lublin. — Na b. cmentarzu w Lublinie w dzielnicy Kalinowszczyzna rozpaczęto ekshumacje zbiorowych mogił pomordowanych przez Niemców Polaków, na ślad których natrafiono według wskazówek okolicznych mieszkańców i zainteresowanych osób. Od czasu rozpoczęcia ekshumacji wydobyto z pierwszej mogiły 77 osób.

Skazany na śmierć

W Lublinie skazano na karę śmierci konfidenta Gestapo i faszystę ukraińskiego, Daniela Dziatko, który na terenie powiatu włodawskiego utworzył formację wojskową, składającą się z członków UPA. Za okupacji Dziatko zadenuncjował 48 osób przed władzami niemieckimi, powodując wysłanie ich do obozów koncentracyjnych. Zaledwie 3 osoby przeżyły skutki tej nikczemnej denuncjacji.

Młody zabójca siostry

Sękocin. — W podwarszawskim Sękocinie, 15-letni Ryszard Daszkowski zabawiał się dubeltówką swego ojca, Franciszka. Nastąpił nieoczekiwany strzał. Nabój myśliwski trafił w głowę 17-letnią siostrę chłopca Leokadię.

Rana była śmiertelna. Pomimo natychmiastowej pomocy dziewczyna zmarła.

3000 zł. za kg. truskawek

Łódź. — Na rynkach łódzkich pojawiły się pierwsze truskawki w cenie około 3 tys. zł., za kg. W sprzedaży znalazły się również pomidory w cenie 1.500 zł. kg.

Stara osada słowiańska z XVI w. pod Szczecinem

Szczecin. — Koło Szczecina w miejscowości Dębie odnaleziono zabytkowy, pochodzący z XV w. kościół Zebezpieczeniem zabytku zajął się Wydział Kultury i Sztuki przy Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim.

Przeprowadzono tam pobieżne badania terenu, w wyniku których odkryto stare fortyfikacje w postaci zachowanego częściowo muru obronnego i bramy. Są to resztki pierwotnej osady plemienia słowiańskiego Wenedów. Według źródeł historycznych, osada została zburzona w 1121 roku. Jest ona jeszcze jednym dowodem słowiańskości Pomorza Zachodniego.

Zgon działacza PPS

W Katowicach zmarł nagle przeżywszy lat 45, Roman Motyka, ps. „Kopaczka", przewodniczący wojewódzkiego komitetu PPS w Katowicach, długoletni działacz zawodowy i spółdzielczy i PPS na Górnym i Cieszyńskim Śląsku, w okresie okupacji hitlerowskiej, współpracownik „Gazety Robotniczej" i innych pism partyjnych.

Kule dogoniły uciekającego przestępcę

Maków. — Patrol złożony z trzech milicjantów, lustrując teren w pobliżu Makowa, zauważył jadącą szosą furmankę, na której siedział znany milicji Tadeusz Karolak, dawno poszukiwany za różne przestępstwa.

Na rozkaz zatrzymania się Karolak zeskoczył z wozu i rzucił się do ucieczki. Po ostrzeżeniu, dano kilka strzałów.

Strzały były celne. Ranny wkrótce zmarł.

Najgroźniejszy dywersant Podhala nie żyje

Słynny „Ogień", który na Podhalu nabrał sławy nowoczesnego „Janosika" został schwytany na Turbaczu w Gorcach. W ustronym i oddalonym domu zwołał odprawę swoich podwładnych „dowódców".

Wywiad KBW. dowiedział się o mającej się odbyć odprawie i z wielką ostrożnością przeprowadził przygotowania. W trakcie odprawy dom został otoczony przez oddział KBW. Dowódca oddziału wezwał „Ognia" i 9-ciu jego wspólników do poddania się. Wezwanie zostało przez „Ognia" odrzucone i z domu posypały się strzały z broni automatycznej.

Wywiązała się ciężka i długa walka. Osaczeni ostrzeliwali się zaciekle. W walce zginęło sześciu ludzi „Ognia", czterech pozostałych poddało się.

„Ogień" widząc, że sytuacja jest beznadziejna strzelił sobie w skroń. Ciężko rannego „Ognia" przewieziono do szpitala w Nowym Targu, gdzie w sobotę dnia 22. bm zmarł. Przy zabitym znaleziono ogromny materiał dowodowy.

„Ogień" nazywał się Józef Karaś i pochodził z Waksmundu. W czasie walki zabity został jego szef sztabu, używający pseudonimu „Kruk", nieznanego na razie nazwiska. Zabity został również adjutant Karasia pseud. „Zimny". Ujęta została także Irena Olszewska z Dęblina, pseudonim „Hanka".

Warszawa. — Na dworcu Gdańskim został postrzelony w niewyjaśnionych okolicznościach w brzuch i w nogi mężczyzna nieznanego nazwiska w wieku lak około 30-tu. Lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala na Żoliborzu.

SZCZECIN. — Łączny przeładunek węgla w portach szczecińskich osiągnie w roku bieżącym 1.300.000 ton.

2 zabitych i 3 rannych od wybuchu granatu

Warszawa. — Pomiędzy ul. Wspólną i Emilii Plater pięciu chłopców spowodowało wybuch znalezionego granatu.

Na miejscu został zabity 14-letni Krzysztof Wuka (ul. Wspólna 55), a w poczekalni szpitala Dzieciątka Jezus, dokąd przewiózł rannych lekarz Pogotowia, zmarł jeszcze jeden chłopiec w wieku lat 14, nieustalonego nazwiska.

Rany szarpane rąk, nóg i tułowia odnieśli 16-letni Tadeusz Żołdak (ul. Wspólna 60), 14-letni Eugeniusz Kowalczyk (ul. Żulińskiego 4) oraz Andrzej Matuszewski (ul. Nowakowskiego 12).

Przebieg wypadku był następujący: — Chłopcy znaleźli na terenie ogródka kościelnego w pobliżu skrzyżowania ulic Wspólnej i Emilii Plater zapalnik od granatnika niemieckiego. Jeden z chłopców imieniem Wojtek, chcąc nastraszyć siedzące w pobliżu dziewczęta, rzucił zapalnik w ich kierunku. Następnie pochwycił niewypał Krzysztof Wuka i usiadłszy na bruku zaczął uderzać zapalnikiem o ziemię. Pozostałych 8-miu chłopców przyglądało się temu. Gdy nastąpił wybuch, Wuka z okrzykiem: „Tatusiu! Tatusiu!" padł na ziemię. Po chwili już nie żył. Rozległy się jęki i wołania o ratunek innych chłopców.

Wiadomość o tragicznym wypadku rozniosła się lotem błyskawicy po Warszawie.

Przygody Rafała Pigułki

Otrzymał emeryturę,
Pieniędzy nie schował w dziurę,
Lecz w wioseczce kupił domek,
I pracował cały dzionek.

Nasadził grochu, kapusty,
Aby nie pościć w zapusty,
O ogródku myśli zawsze,
Gdy co wzejdzie w rączki klaszcze.

Raz gdy w domku pożar wzmógł się,
Nie przejmuje Rafek tym się,
Ogródek pompą podlewał,
Gdy ogień domek pożerał.

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

62) (Ciąg dalszy)

— Tfu! — splunął Bogdziewicz. — Nie daj ty Boże, z Iwana — pana! Ale tego i nie będzie, żeby Slazówna dziedziczką Krąża zrobiła się, na to on nie pozwoli, jak Bóg w niebie, tak nie pozwoli.

— Kto taki? — spytały przyciszone, trwożne głosy.

— Jonże, stary jaśnie pan Pobóg — Hieronim.

— Boże, zmiłuj się... — usłyszałem przerażone szepty.

Ubawiony serdecznie tą sceną, rozmyślałem o tej szczególnej niechęci całej służby do Zatorzeckch, którą teraz Gabriel pogłębi, żeniąc się z Weroninką. Nie mogę jednak jakoś uwierzyć, że związek ten dojdzie do skutku.

A jednocześnie mam coraz większą ochotę szukać testamentu.

. . . .

Przy kolacji był przykry nastrój. Babka widocznie już wie o postanowieniu Gabriela, gdyż siedziała ponura jak grób. Gabriel był ironiczny, nieznośny, hetmanówna wystraszona, Korejwo zaś bardzo zgnębiony, co się na jego dobrodusznej twarzy uwydatnia aż nadto. Nawet Kacper miał zagadkową minę i z przerażeniem spoglądał to na babkę, to na Gabriela.

Zdawało mi się, że babka chciała ze mną rozmawiać, lecz może oczekiwała, że ją sam zainterpeluję. Ale ja nie chcę wtrącać się do tej sprawy i razem z Gabrielem i Korejwą opuściłem salę stołową.

Teraz Gabriel gra, choć pora jest wyjątkowo wczesna. Rozbrzmiewa jajakaś szalona fuga, zdradzając niezwykłe podrażnienie grającego.

Rzucam pióro, gdyż niepodobieństwem jest myślą odbiegać od tej muzyki, chyba tworząc jednocześnie jakiś sonet, balladę, epopeję poetycką. Że zaś poetą nie jestem, przeto siądę z papierosem przy oknie i zasłuchany w porywającą melodię, będę po falach rzeki wysyłał tęsknotę moją i moje nadzieje do Tereni. Czy je wyłowisz i odczujesz... ukochana?...

4 lipca.

Jestem osioł, przyznaję to sobie z całą satysfakcją. Od wczorajszego dnia ciągle powtarzam sobie ten epitet, jakby dla silniejszego utwierdzenia się w tej pewności. Marzyłem, śniłem o Tereni, już ją widziałem w Uchaniach moją na wieki i oto uderzyłem rozmarzoną głową w zaporę niespodziewaną, pomimo groźb Szrenicza i ostrzeżeń panny Renaty. Wczoraj, w Porzeczu Tereni nie było.

Wyjechała!... tym słowem powitała mnie pani Orliczowa, spuszczając oczy przed moim wzrokiem, te słowa wypowiedział dyplomata Orlicz z bardzo subtelnym niech go wszyscy diabli porwą, wyrazem twarzy, co mnie doprowadziło do takiej pasji, że teraz sam się dziwię, jakim sposobem nie wybuchnąłem gniewem.

Dokąd wyjechała, poco i dlaczego nic mi nie powiedziano, ale to zbyteczne. Odczułem, aż nadto wyraźnie, że ja tkwię w tej sprawie, że mi Terenię z przed nosa zdmuchnięto.

Jestem po stokroć osłem, bo powinienem był pozostać na balu w Porzeczu, gdy mnie ten wykrygowany gentleman stryjaszek zapraszał, i odrazu, nie zwlekając, oświadczyć się o rękę Tereni, zamiast niepokoić szpargały biblioteczne w Krążu i mazgaić się w marzeniach, jak stary kawaler, safanduła. Lecz jeśli myślą, że mnie łatwo oderwać od Tereni, to się zawiodą oboje: mama z nadzieją klasztoru i stryjaszek ze swoim synkiem — medykiem.

Na drodze legalnej otrzymałem porażkę, ale walka zaczęta! Nie należę do takich, których łatwo usunąć.

Zresztą skoro Terenię wywieźli, to najlepszy dowód, że byłem dla nich niebezpieczny, czyli, że moje nadzieje co do niej nie są płonne. Odczułem dobrze serce mojej drogiej dziewczyny i nie dam go sobie wydrzeć, pomimo wszelkich machinacji.

Ale dlaczego ona pozwoliła tak sobą pokierować, czy jest bierna czy też kryje się w tym coś jeszcze, o czym narazie nie wiem?

Będę wiedział, muszę!

Jestem dziś rozdrażniony niebywale, nie mogę nawet wrażeń swoich notować. Zostawiam to do jutra o ile nie wyjadę z Krąża. Stracił on dla mnie cały urok, wieje tu dokoła pustką.

Nie zapomnę wyrazu oczów Orliczowej, gdy na moje pytanie: dokąd wyjechała Terenia? i na prośbę dość kategoryczną o jej adres — odrzekła, składając ręce błagalnie.

— Niech pan nie mąci jej spokoju, niech pan nie idzie za popędem chwili... znacie się tak mało, że zapomnienie nastąpi łatwo i bez obopólnego żalu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Doroczny Zjazd Związku Sokołów we Francji, Belgii i Holandii

Zasłużona organizacja „Sokół" odbyła w niedzielę doroczny walny zjazd, na który przybyło 87 delegatów, reprezentujących organizację, liczącą w tej chwili pełną setkę gniazd i znajdującą się w nowym okresie rozwoju.

Obrady zagaił prezes **Porzuczek** i w krótkim przemówieniu powitał zebranych gości. Przemawiali następnie pani **Musielakowa** oraz panowie **Kalinowski, Wardęga i Michał Kwiatkowski.** Członkowie Zarządu, sekretarz gen. **Ostojak,** skarbnik **Miłoszczyk,** gospodarz **Maciejewski,** naczelnik Zw. **Wolski** i prezes **Porzucek,** złożyli następnie kolejno swoje sprawozdania, z których głównym jest sprawozdanie Naczelnictwa Związku, podane poniżej w najważniejszych punktach.

Sprawozdanie techniczne Naczelnictwa Związku Sokołów Polskich za rok 1946

„Związek Sokolstwa Polskiego we Francji, Belgii i Holandii podzielony jest na 12. Okręgów. Powołano do życia 99 gniazd, dalsze nowe gniazda zostały założone w Wittenheim Theodor, Rossalemend i gniazdo Beuvry, razem 103, jeszcze 22 gniazda nie są czynne.

Nadesłane kwestionariusze wykazują liczbę 10.682 członków. Pomimo wysłania okólników do Okręgów i komunikatów w prasie, brak częściowo kwestionariuszy z Okręgu III. IV. V. IX. X. i XII. gdzie liczba winna uledz zmianie w roku ub. Związek liczył 11.277 członków.

Liczba druhów ćwiczących, druhen i młodzieży w ubiegłym roku sprawozdawczym, z roku 1945-1946; druhów 4.490 druhen 1.349, młodzieży męskiej 2.545, razem 8.794 ćwiczących. Z powodu braku kwestionariuszy do ogólnej liczby z roku 1945-1946 brak ćwiczących 318; wspierających 221.

W ubiegłym roku odbyto lekcji ćwiczeń: lekcji druhów 3.475, druhen 1.722, młodzieży męskiej 2.243, razem odbyto lekcji 7.440.

W ubiegłym roku odbyto 4. zloty Okręgowe, Okręg V. 316 ćwiczących, Okręg VI. 285 ćwiczących, Okręg II. 345 ćwiczących, Okręg I. 395 ćwiczących, razem 1.341, odbyto Zawodów Okręgowych 4. i jedne o mistrzostwo, jak również przeprowadzono mistrzostwa koszykówki.

Związek brał udział w święcie francuskim w Merville z 70 ćwiczącymi, w święcie francuskim w Hersin-Coupigny w liczbie 127 ćwiczących, i święcie polsko-francuskim w Haillicourt w liczbie 45 ćwiczących.

Urządzono obchodów i rocznic 63., w obchodzie święta 3. Maja w Lille brało udział 32 sztandary i 64 druhów i druhen.

Związek urządził na terenie Okręgu V. w gnieździe Lens XII. i Noyelles 8 dniowe kursy młodzieżowe, gdzie naturalnie przeważali sokoli. Dalszy kurs odbyć się miał w Ostricourt, siły instruktorskie przybyły na miejsce, ale z powodu braku opieki z strony Komitetu miejscowego kurs spalił na panewce. Na terenie środkowej Francji naczelnik Zw. zlustrował kolejno wszystkie gniazda tegoż Okręgu i przeprowadził jednodniowe kursy. Również na terenie Alzacji i Lotaryngii w Okręgu IX. Mulhouse i Okręgu XI. odbyła się 12-dniowa lustracja z kursem, a w kwietniu na terenie Okręgu VII. w Gautherets odbył się 14. dniowy kurs dla naczelników gniazd tegoż Okręgu przy pomocy 2 instruktorów. W obozie w Pont Maxence pod Paryżem odbył się dwutygodniowy kurs młodzieżowy przy udziale 17 druhów i druhen, na liczbę 29 uczestników kursu, którzy się składali z Sokołów, Harcerzy, Piłkarzy. Z Północy było 15 druhów i druhen, z Okręgu Mulhouse 2 druhów. Przeprowadzono próby P.O.S. 22 razy na liczbę młodzieży z Sokoła, Harcerza, Piłkarzy i KSMP 192. Z Sokoła stanęło 137 zawodników i zawodniczek. Karty legitymacyjne są już przygotowane, czekamy na odznaki.

Przy Związku znajdują się 22 oddziały koszykówki, 13 oddziałów siatkówki, umundurowanie w dalszym ciągu przedstawia się ujemnie, na ogólną liczbę ćwiczących, mundurków ćwiczebnych w myśl kwestionariuszy jest 3.285, uroczystych mundurów 38.

Reasumując całość dorobku, pomimo trudności stwierdzamy, iż aktywność gniazd wzrasta. Wielką atrakcją na emigracji były urządzone 4 Zloty Okręgowe, 4 zawody lekkoatletyczne, mistrzostwa w lekkoatletyce i mistrzostwa w koszykówce, które cieszyły się wielkim poparciem Polonii i Francuzów, co wykazały bilanse poszczególnych Okręgów".

Ze sprawozdania osobistego Naczelnika Związku przytaczamy poniżej przewidziane daty Zlotów i Imprez:

1) Zlot Okręgu V. dnia 6. lipca br. w Harnes.
2) Zlot Okręgu II. dnia 13. lipca w Montigny en Ostrevent.
3) Zlot Okręgu VI. dnia 27. lipca w Montigny en Ostrevent.
4) Zlot Okręgu I. dnia 27. lipca w Marles les Mines.
5) Zlot Związkowy dnia 10. sierpnia w Noeux les Mines.
6) Zawody Związkowe dnia 3. sierpnia w Cevien.
7) Święto polsko-francuskie dnia 29. czerwca w Hersin-Coupigny.
8) Święto jubileuszowe odbędzie się dnia 3. sierpnia w Haillicourt.

(Dokończenie na str. 4-tej)

Nowy dwumotorowiec francuski

Nowy dwumotorowiec francuski, typu Nord 1.200, ma 13 m. 50 długości i 18 m. rozpiętości skrzydeł. Osiąga szybkość 340 km. na godzinę. Zasięg lotu wynosi 1.100 kilometrów.

(Photo: Keystone)

Ostateczne wyniki wyborów do Kas Ubezpieczeń Społecznych

CGT. zdobyła 1.384 mandatów, 59% głosów; CFTC. 613 mandatów, 26% głosów

Paryż. — Ministerstwo Pracy ogłosiło wyniki wyborów do rad administracyjnych Kas Ubezpieczeń Społecznych i Dodatków Rodzinnych.

Rezultaty, osiągnięte w 124 Kasach Ubezpieczeń Społecznych: wyborców: 7.749.858; głosujących 5.790.148; odsetek głosujących: 74, 71%.

Otrzymali: **C.G.T.:** 3.280.183 głosy (59,27%); **C.F.T.C.:** 1.458.475 głosów (26,36%); Mutualite: 507.599 głosów (9,17%); listy różne: 287.973 głosy (5,20%).

Na 2.211 mandatów, 1.384 zdobyły listy C.G.T., 613 listy C.F.T.C., 144 Mutualistes, 79 różni.

Kasy Dodatków Rodzinnych.

Na administratorów do 11 kas Dodatków Rodzinnych głosujących było 1.137.554 na 1.594.178 zapisanych; odsetek głosujących: 71,36%.

Uzyskali: C.G.T. 658.930 głosów (61,88%); C.F.T.C. 266.123 głosy (25%); Mutualistes 15.583 (1,46%); różni 123.993 (11,66%).

Czyli na 1.338 mandatów C.G.T. zdobyła 909, C.F.T.C. 316, Mutualistes 23, a różni 90 mandatów.

Dr. Glaser profesorem międzynarodowego prawa karnego w Leodium

Bruksela. — Dr. Glaser, były przedstawiciel rządu polskiego w Brukseli, cieszący się wielkim poważaniem społeczeństwa belgijskiego, zamianowany został profesorem międzynarodowego prawa karnego na uniwersytecie państwowym w Leodium.

Tymi dniami prof. Glaser bawił w Bazylei, gdzie przez uniwersytet tamtejszy był zaproszony z kilkoma wykładami.

Wolna sprzedaż artykułów włókienniczych od 1 czerwca b.r.?

PARYŻ. — Przewodniczący Federacyj handlu włókienniczego uchwalili począwszy od 1. czerwca nie przyjmować więcej punktów kartek odzieżowych, za wyjątkiem jeśli chodzi o wełnę do trykotowania, wyprawki dla niemowląt, odzież roboczą, bieliznę stołową i domową.

Prezes unii przemysłów odzieżowych, Lejeune, oświadczył, iż obecny poziom produkcji w zupełności usprawiedliwia zniesienie ograniczeń. Produkcja wynosi w stosunku do produkcji z r. 1938 około 80% materiałów bawiełnian. i wełnianych a 60% dla materiałów „rayonne". W niektórych działach fabrykacji przewiduje się osiągnięcie wyższej produkcji niż w r. 1938: rzuconych będzie na rynek 7.600.000 ubrań męskich, wobec 7.282.000 w r. 1938; 26.3660.000 części odzieży damskiej; 21 milionów koszul męskich, w stosunku do 26 milionów w r. 1938.

Przemysłowcy włókienniczy są nawet zdania, że możliwym jest już obecnie znieść karty odzieżowe w ogóle. Według p. Lejeune, „zdolność nabywania artykułów włókienniczych zmniejszona jest o połowę. Można więc twierdzić, że praktycznie obecna produkcja włókiennicza w stosunku do możliwości nabywczych jest wyższa, niż w r. 1938."

Blisko 300.000 narodzin w r. 1946 więcej, niż zgonów

PARYŻ. — Prowizoryczne obliczenia liczby zgonów i narodzin we Francji w roku ubiegłym wykazują że liczba narodzin wyniosła 835.000 wobec 641.000 w 1945 r. i 612.000 w 1938 r. Tak wielki wzrost liczby narodzin w stosunku do lat poprzednich przypisują przede wszystkim powrotowi jeńców wojennych oraz wejściu w stan małżeński urodzonych w r. 1920 i latach następnych.

Śmiertelność w roku ubiegłym zmniejszyła się. Zanotowano 542.000 zgonów, wobec 656.000 w 1945 r. i 647.000 w 1938 r. Śmiertelność dzieci jednak pozostała wysoką: 67 na 1.000 wobec 108 w 1945 r. i 66 w 1938 r.

Nadwyżka narodzin nad zgonami wynosiła w roku ubiegłym 293.000. Po raz pierwszy od jedenastu lat zanotowano we Francji tak wysoką nadwyżkę narodzin nad zgonami.

Odznaczenie członków ruchu oporu

Paryż. — W obecności min. dla spraw młodzieżowych, kultury i sztuki, Pierre Bourdan, generałowie Hanotte i de Lussier odznaczyli 250 członków ruchów oporu „Résistance", „Valmy" i „Béarn", którzy szczególnie wyróżnili się w walce z okupantem.

Elie Bloncourt otrzymał odznaczenie komandora Legii Honorowej.

Strzelcy senegalscy wywołali zajścia w Aumale

Algier. — W godzinach wieczornych zbuntowała się w Aumale grupa strzelców senegalskich, którzy wybiegli na ulicę strzelając w powietrze i rozbijając wystawy magazynów. Porządek przywrócono nad ranem. Ofiar wśród ludności nie ma, jedynie trzech Senegalczyków jest rannych.

W Tunisie rozpoczęto żniwa

Tunis. — W niektórych okolicach Tunisu rozpoczęły się żniwa.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Zjazd Związku Sokołów Polskich
we Francji, Belgii i Holandii

(Ciąg dalszy z 3-ciej strony)

Sekretarz drh Ostojak odczytał następujące sprawozdanie:

W roku 1946, który był dla nas okresem silnych zmagań tak w dziedzinie technicznej, jak i moralnej Związku, Sokolstwo nie stanęło, lecz kroczy naprzód.

W dziedzinie technicznej, osiągnęliśmy w tym stosunkowo krótkim czasie powojennym, gdzie prawie od nowa trzeba było zaczynać pracę i pomimo nie odstępującej nas zmory różnego rodzaju trudności materialnych — niewątpliwie dużo.

Dokazały tego przede wszystkim odbyte zloty okręgowe. Pomimo sześcioletniej przymusowej przerwy wojennej, nie tylko nie straciliśmy na formie i sprawności fizycznej, ale w wielu wypadkach je udoskonaliśmy.

Wzięto się do pracy z dużym zapałem i tam, gdzie nie zabrakło po wojnie kierowników technicznych gniazd, czy Okręgów, postępy w tej pracy są naprawdę pocieszające.

Niestety, wojna duże wyrządziła straty w szeregach naczelników, czy kierowników różnych oddziałów i których nie wszędzie można było od razu zastąpić. To też Zarząd Związku postawił sobie za pierwsze zadania, by umożliwić wyszkolenie możliwie największej liczby naczelników i kierowników technicznych.

Wobec ogromnych trudności w dziedzinie sprzętu gimnastycznego, czy materiału gimnastyczno-sportowego w ogóle, w jakich znaleźliśmy się po wojnie, nie wiele się zmieniło. Doskonale radzą sobie pod tym względem gniazda zamożniejsze, lecz nie wszystkie są w tym szczęśliwym położeniu.

Ciągle ze strony gniazd czy Okręgów kierowane do Związku prośby o sprzęt, dowodzą o istniejących jeszcze pod tym względem brakach. To nie powinno być powodem zniechęcenia w pracy, a raczej nie oglądając się na obcą pomoc, nie porzućmy wiary, że i te trudności z czasem pokonamy.

W dziedzinie moralnej struktury organizacji, pomimo systematycznie prowadzonej z początku przez znane czynniki agitacji osłabienia, a nawet rozbicia, czy opanowania Sokolstwa, nic z naszych zasad, ideologii, czy półwiekowego dorobku organizacyjnego nie utraciliśmy.

Prowadzona pod tym względem przez przeciwnika, niekimi często metodami walka, nie odniosła pożądanych skutków. Sokolstwo jako całość nie dało się wchłonąć, czy opanować, ani uwieść obietnicami, wysoko ceniąc wolność i suwerenność Organizacji, czy osobistą i w tym duchu kroczyć będzie w przyszłości, broniąc swych zasad i ideologii wszędzie, gdzie potrzeba tego wykaże.

Działalność Organizacji w okresie sprawozdawczym uwydatnia się w dużym stopniu również w urządzaniu uroczystości miejscowych, jak rocznic, rocznych obchodów, zawodów, czy wieczornic.

Poza zlotami okręgowymi, o których już na początku wspomniałem, a w których razem występowało blisko półtora tysiąca młodzieży (1.350) szczególnie podkreślić należy harmonijną współpracę między gniazdami, czy okręgami co jest zdrowym objawem koleżeństwa i braterstwa sokolego.

W tej liczbie znajduje się jednak pewna jeszcze część gniazd narazie nie czynnych, które głównie z braku sal, czy sprzętu przejściowo jeszcze nie ćwiczą. Nie mogę tego przedstawić w dokładnej cyfrze, a to z tego powodu, że pewna część gniazd, nawet Okręgów nie poczuwały się do tak skromnego obowiązku przesłania kwestionariuszy sprawozdawczych, pomimo kilkakrotnych nawet upomnień.

Nie potrzebuję tu chyba podkreślać, że inspiratorami pracy w terenie są prezesi i naczelnicy gniazd, czy Okręgów, lecz od pewnego już czasu daje się zauważyć, że głównie naczelnicy, pod wpływem współpracy młodzieżowej, udzielają się zbytnio innym organizacjom przeważnie ze szkodą dla własnej.

Nie mam tu na myśli zabraniać udzielania się innym organizacjom, ale stwierdzam, że obarczenie zbyt licznymi obowiązkami, nie daje pożądanych owoców w pracy, dla jednej ani drugiej strony. Niech zatem każdy stara się sprostać przyjętym na siebie obowiązkom własnej organizacji, tym więcej, że my u siebie nie widzimy komendantów, czy instruktorów innych organizacji, którzy szczerze chcieliby się poświęcić pracy sokolej.

Niech NAS to nie boli, że niema takiej drugiej organizacji, któraby dorównała Sokołowi w gimnastyce, czy wychowaniu fizycznym w ogóle!

My, wnosząc do skarbnicy sokolej zawsze nowe wartości fizyczne i duchowe, przyczyniamy się również tak samo do ogólnego dobra Wychodztwa, czy Narodu. Od początku naszego istnienia staliśmy zawsze na straży naszych ideałów moralnych i fizycznych — stańmy przy nich teraz i zawsze!"

* * *

Zestawienie kasowe wykazało dochód z roku ub. 136.196.30 fr. w tym rozchodu 115.190.75 fr. czyli pozostaje na rok bieżący suma 21.005.55 fr. Zgodność zatwierdzili rewizorowie kasy drh. Burzyński i Gierszała.

Sprawozdanie gospodarza ograniczone było jedynie do nieruchomości znajdujących się bezpośrednio w Związku. Uchwalono następnie wysłanie listów hołdowniczych do Prezydenta Republiki Francuskiej, do Ministra Wychowania Narodowego w Paryżu, do prezesa Zw. Sokołów w Polsce, do Związku Sokolstwa w Ameryce, do ks. Kardynała Hlonda, do ks. Rektora dr. Cegiełki itd.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniami członków Przewodnictwa Związku, w której największą uwagę poświęcono sprawom kasowym, ubolewając nad tak skromnym stanem kasy, krytykując równocześnie te gniazda i Okręgi, które nie uiściły opłaty do Związku. W dyskusji tej zabierali głos starzy działacze sokoli jak **Musielak, Burzyński, Surdyk, Olejniczak, Grzona.** Ostatni postawił wniosek udzielenia absolutorium zarządowi, którego jednogłośnie udzielono, po czym prezes Związku zarządził 20 minutową przerwę w obradach.

Po przerwie, drh. prezes **Porzucek** wygłosił obszerny referat p.t.: „Zadania Sokolstwa w chwili obecnej". W referacie wskazał na konieczność podniesienia moralności i wychowania fizycznego wśród młodzieży, dając jej wychowanie narodowe w miłości i szacunku dla ojczyzny swej — Polski. — Wspomniał, że Sokolstwo na terenie Francji istnieje już 46 lat i wszyscy Rodacy o szczerych i zdrowych poglądach mają zawsze miejsce u nas. Kończąc oświadczył: Starajmy się stworzyć jak najlepszą atmosferę pomiędzy Francją a Polską. Kroczyć będziemy do naprawdę wolnej i demokratycznej Polski.

W wyborach uzupełniających przewidzianych regulaminem, ustąpiła jedna trzecia członków Przewodnictwa Związku. Pozostali na swych stanowiskach gospodarz Związku drh. Maciejewski oraz zast. skarbnika drh. Olejniczak, jedynie dookoptowano przez aklamację zastępcę sekretarza Związku druha Pisarczyka.

Przewodnictwo Związku przedstawiło Zjazdowi Rady projekt odznaczeń Legią Honorową, który uprzednio już rozpatrzono i odczytano regulamin tego odznaczenia, który jednogłośnie uchwalono.

Następnie drh. Maciejewski postawił wniosek o konieczności odnowienia lub też zakupienia nowego sztandaru Związku, nad czym wywiązała się obszerna dyskusja. Padły różne projekty, lecz w końcu na propozycję druha Olejniczaka z Marles postanowiono ogłosić dobrowolną składkę na sztandar, który powinien być ufundowany do przyszłego roku.

Po omówieniu wysuniętych wniosków, uchwalono następującą rezolucję:

1) Walny Zjazd Rady Związku Sokołów Polskich we Francji, Belgii i Holandii odbyty w dniu 18-go maja 1947 roku w Lens z udziałem delegatów, zapewnia w całej rozciągłości ścisłą współpracę z Sokolstwem Polskim w Kraju i Zagranicą zapewniając uroczyście, że tak jak dotąd, tak i w przyszłości skupiać będzie wszystkie swe wysiłki nad wychowaniem doskonałego fizycznie i duchowo człowieka, jako dźwignię rozwoju narodowego.

2) Sokolstwo tutejsze, w czasie swej pół-wiekowej działalności przyczyniło się do utrwalenia ducha narodowego wśród młodzieży i godnie reprezentowało polskość na terenie tut. emigracji, a krocząc tą niezmienną drogą bronić będzie swych zasad i ideologii wszędzie gdzie potrzeba tego wykaże w upewnieniu, że tradycje i metody wychowawcze Sokolstwa są gwarancją posłannictwa naszego, które skupia się do jednego uczucia i jednej myśli — Polska.

3) Walny Zjazd Rady Związku odnosi się z apelem do wszystkich przedstawicieli komórek Organizacji Sokolej do kontynuowania dalszej i intensywnej współpracy wśród młodzieży dla ogólnego dobra drogiej nam wszystkim Ojczyzny Polski i przybranej Ojczyzny Francji.

* * *

Następnie poruszono wiele jeszcze aktualnych spraw emigracyjnych. Wielu delegatów z oburzeniem wyrażało się o pewnych jednostkach partyjnych i ich pracy podstępnej i uznano całkiem słuszne stanowisko „Narodowca" ogłaszania artykułów dyskusyjnych, które wyświetlają wiele spraw rzeczowych.

Związku z tym druh Prezes oświadczył, że Sokolstwo nie pójdzie na żadną pracę partyjną, ale będzie kroczyło nadal właściwą drogą. Apelował do gniazd, aby bez wiedzy Związku nie brały nigdzie żadnego udziału. Kończąc dziękował wszystkim delegatom za rzeczowe dyskusje i zamknął Zjazd Rady Zw. Sokołów hasłem „Czołem!"

20-lecie J.O.C. w Lille

Lille. — Z okazji 20-lecia istnienia J.O.C. (Francuskiego Ruchu Katolickiego Młodzieży Robotniczej), odbył się w Lille kongres regionalny organizacji. Wzięło w nim udział 3.500 delegatów i delegatek z Nord i Pas de Calais.

W kongresie wziął udział minister Zdrowia Publicznego, b. prezes Sekcji JOC w Dunkierce, p. Robert Prigent.

—:-:—

Komunikat P. C. K. Lille

Przedstawicielstwo P.C.K. w Lille zawiadamia, że biura jego, mieszczące się przy ul. de l'Hôpital Militaire nr. 101, zostały z dniem 16. maja br. przeniesione do Domu Polskiego, 39-bis, rue de Tournai, Lille, i prosi o kierowanie korespondencji na nowy adres.

—:-:—

Komunikat Zw. Weteranów Pracy Okr. Valenciennes

Zebranie Walne Okręgu odbędzie się w dniu 26 bm. w sali przy przystanku tramwajowym Croix d'Anzin (rue Jean Jaurès). Obecność wszystkich delegatów wymagana. Sprawy bardzo ważne.

Koła wchodzące w skład Okręgu, które dotąd nie nadesłały spisu swych członków, powinny spisy te przekazać zarządowi Okręgu w dniu zebrania.

Józef Koszykowski, sekr. Okręgu.

—:-:—

OIGNIES. — Komisja Opiekuńcza przy PCK. Kluska Franciszek, kierownik, Cité de la Chapelle, nr. 206, Oignies (P. de C.); Nowak Stanisław, sekretarz, Cité de la Chapelle, nr. 212, Oignies (P. de C.); zast.: Katky Kazimierz i Dugiewicz Józef. Poza tym wchodzą do Komisji: Matyś Michał, Szmaciasz Natalia, Łukowiak Tomasz i Roman Andrzej.

Wszelką korespondencję należy nadsyłać na adres kierownika.

LIBERCOURT. — Zarząd Organizacji POWN. Prezes: Rybowiak Leon, Cité du Bois d'Epinoy, 156, Libercourt (P. de C.); sekr.: Kubiak Józef, 1, Cité du Vert Chemin, Libercourt (P. de C.); skarb.: Olejniczak Szczepan.

* * *

Zebrania odbywają się co pierwszą niedzielę w miesiącu w sali p. Kamalskiego, szyb V.

Korespondencję należy kierować na ręce sekretarza lub prezesa.

DOUAI. — Ośmioletni Jose Lecocq z Ecaillon, zranił śmiertelnie kamieniem swego towarzysza zabawy, 10-letniego Alfreda Remy. Chłopczyk zmarł w szpitalu w Somain.

WAZIERS NOTRE - DAME. — (Z obchodu majowego). — W niedzielę 4. maja odbył się z inicjatywy Komitetu Towarzystw i przy współudziale wszystkich towarzystw polskich wchodzących w skład KTM., obchód 3-Majowy. Rozpoczął się Mszą św., którą na pomyślność Ojczyzny odprawił ks. prob. Wahrol.

Po południu odbyła się uroczysta akademia, której przewodniczył prezes KTM. Był obecny na niej również ks. prob. Wahrol. Przemawiali na uroczystości ks. Proboszcz oraz skarbnik KTM. Na część artystyczną zaś złożyły się występ Chóru Kościelnego „Cecylia" i KSMP. ze śpiewami, deklamacje, inscenizacje, występ Sokoła oraz dzieci z teatrzykiem. Na zakończenie uroczystości, która pozostawiła na obecnych miłe wrażenie, zaśpiewano „Rotę".

* * *

Komitet Tow. Miejscowych składa tą drogą wszystkim osobom, które czymkolwiek przyczyniły się do uświetnienia uroczystości oraz brały w niej udział, serdeczne podziękowanie.

WAZIERS. — Skład zarządu Komitetu Tow. Miejscowych. — Prezes: Nowak Bolesław, Fbg. Morelle, 13, Waziers; sekretarz: Sitarski Mieczysław, 2, rue Georges Claude, Waziers; skarb.: Kiciński Antoni, Allée H. 9. Waziers.

W skład Komitetu wchodzą następujące Towarzystwa: Chór Kościelny im. św. Cecylii; Bractwo Różańca żywego; KSMP.-ż. i M.; Tow. św. Józefa; Tow. Polek im. Królowej Jadwigi; Rodzina P.O.O.; Tow. gimn. Sokół; Rez. i b. Wojsk.; Stow. POWN; Koło Przyjaciół Harcerzy; Koło Amatorskie im. Ig. Paderewskiego.

LILLE. — Siedmioletnia dziewczynka rodziny wieśniaczej Delvart z Tatinghem zabawiając się zapałkami, wznieciła pożar w stodole swych rodziców. Stodoła, stajnia i obora spaliły się. Inwentarz żywy i martwy ocalono.

DENAIN. — (Odznaczenie). — Za pracę w POWN. zostali udekorowani krzyżami zasługi pani Wypych i małżonkowie Koperowie.

CAMBRAI. — (Złożyli na Daninę Narodową): Szczur Kazimierz 200 fr., Strzelecki Stanisław, Strzelecka Helena i Majder Augusta po 150 fr.; Porylka Henryk, Drutowski Piotr, Miereski Władysław, Klajler Władysław, Cholewa Władysław, Bielecki Tomasz, Wrotnik Aleksy, Wypiski Stefan, Maciołowski Franciszek, Zalewski Stanisław, Derucki Konstanty, Drobyk Władysław, Szetczyk Józef, Duda Adam, Szuraj Władysław i Pieróg Mateusz po 100 fr.; Kuzaj Józef, Gawlik Piotr, Piskuła Kazimierz, Wieczorek Michał, Parylak Genowefa, Zarzecki Józef, Majchrowski Piotr, Oziemski Walenty, Oziemski Bolesław, Mielczarek Władysław, Klajber Bolesław, Pencherz Helena, Zimecki Stanisław, Zimecki Jan, Krewiński Władysław, Urban Stanisław, Sarczasz Wawrzyniec, Pidor Wojciech, Wolniaczyk Ignacy, Prycznik Wojciech, Szulc Stefan Szefczyk Anna, Lewandowska Władysława, Dąbek Marianna, Mawewska Józefa, Zieliński Kazimierz, Najder Stanisław, Śluza Maciej, i Warszuk Jan po 50 fr.; Kajciówna Franciszka i Skupiński Stanisław po 20 fr. — Razem: 3.740 fr.

Wydarzenia dnia

LILLE. — Najstarsza mieszkanka Francji, pani Irma Sablon Laurette, została odznaczona w niedzielę 18. bm. Legią honorową.

LILLE. — Min. b. kombatantów p. Mitterand przybędzie 15. czerwca do Lille.

MACON. — W zamiarze samobójczym powiesił się 12-letni Jerzy B. z Tournus. Odcięli linę i w ten sposób uratowali malca, koledzy młodego desperata. Chłopca oddano pod opiekę lekarską, a policja wdrożyła dochodzenia, które mają ustalić przyczyny, dla których B. zdecydował się na taką straszną decyzję.

PARYŻ. — W Paryżu bawił przejazdem i zatrzymał się w ambasadzie szwedzkiej, król szwedzki Gustaw V.

PARYŻ. — Z wydaniem przez władze zezwolenia na podwyższenie cen żywca, spęd bydła w la Vilette wzrósł tak, że obecnie będzie można zaspokoić potrzeby mięsne ludności stolicy.

PARYŻ. — Przed sądem paryskim rozpoczął się proces przeciw niejakiemu Anselme Pressac z Cheze, który wzięty do niewoli w r. 1940, przeszedł na usługi wroga i w piśmie „Trait d'Union" propagował defetyzm wśród jeńców.

DIJON. — W gminach Solvay, Damparis i Tavaux (Jura) zanotowano wypadki duru brzusznego. Przypisuje się to złej jakości chleba.

Walczak wśród najlepszych w wadze średniej

(Photo France-Clichés)

Polak - Emigrant Walczak, zwycięstwem swym nad Amerykaninem - murzynem Williamsem, o czym już donieśliśmy wczoraj, wysunął się do czołowej klasy bokserów zawodowców w wadze średniej. — Zdjęcie nasze przedstawia fragment z sensacyjnego meczu. Walczak z prawej.

Prezydent Francji odwiedzi dep. Nord i Pas de Calais w pierwszych dniach lipca

Paryż. — We wtorek zostali przyjęci przez Prezydenta Republiki p. Vincent Auriola, posłowie i prefekci dep. Nord i Pas de Calais. Przedstawiciele wymienionych departamentów zaprosili Prezydenta na zwiedzenie Północy. Wizyta Prezydenta odbędzie się w pierwszych dniach lipca.

—:—

PARYŻ. — Stow. b. Komb. rue Basfroi zawiadamia, że zebranie miesięczne odbędzie się 8-go czerwca o godz. 15-tej.

Bal Koła i Przyjaciół Polski odbędzie się 25. maja 1947, w salonach merostwa 6-tej dzieln. 78, rue Bonaparte, metro St. Sulpice.

Panie proszone są o przybycie w kostiumach narodowych. Za najpiękniejsze kostiumy wyznaczone są 3 nagrody.

PARYŻ. — Związek Patriotów Polskich we Francji urządza 25. bm. bal Zielonych Świąt w salonach merostwa 9-tej Dzielnicy 6, rue Drouot. Metro: Richelieu-Drouot. Liczne niespodzianki. — Własny bufet. Część dochodu przeznaczona jest na cele filantropijne. Początek o godz. 21-szej.

Od Red. — Sprawą tow. wymienionego w drugim komunikacie radzimy załatwić z zarządem tegoż Koła.

VILLERS ST. PAUL. — Z.M.P. Grunwald urządza dnia 25. bm. o godz. 15 w sali „Etablissements Francolor" „Wielkie święto Młodzieży" wraz z uczczeniem Konstytucji 3-go Maja. — W programie: Sztuki teatralne, piosenki, wiersze i tańce narodowe w wykonaniu Z.M.P. „Grunwald". Wieczorem od godz. 21 bal. Zaprasza się miejscową Polonię.

VILLERS St. PAUL (Oise). — Polskie Zjednoczenie Katolickie urządza zebranie Związkowe dnia 24. maja br. o godz. 20-tej, przy ulicy 24, Albert Thomas, w mieszkaniu pp. Sobusiaków.

MEAUX (S. et M.). — (Teatr polski). — W dzień Zielonych świątek obchodzić się będzie rocznicę Konstytucji 3-go Maja. Program: Teatr polski p. t.: „Kościuszko w Petersburgu" i „Kobiety zawsze mają rację". Referat o znaczeniu Konstytucji. Występ artystów i chóru z Melun. Śpiewy i tańce narodowe. Początek o godz. 3-ciej. Wieczorem zabawa. — Komitet organizacyjny prosi o liczny udział.

DAMMARIE LES LYS. — Rada Rodzicielska podaje do wiadomości, że dnia 25. maja br. o godz. 15-tej w sali p. Młynarka 101, av. J. Jaurès w Dammarie les Lys odbędzie się uroczysty obchód „Święta Matki", na który zaprasza się wszystkich Polaków z Dammarie les Lys, Melun i okolicy.

ROSIERES (Cher). — W dniu 26. maja bm. w „Domu Polski" odbędzie się o godz. 16-tej wiec sprawozdawczy delegacji z 3-go Zjazdu Emigracji w Paryżu.

* * *

Na zew Komitetu Obywatelskiego na powodzian w Polsce, przeprowadzono w Rosieres (Cher) zbiórkę na ten cel. Zbiórka przyniosła sumę 11.885 fr. Miejsc. O.P.O. złożyła na ten cel 3.000 fr.; Zw. K. im. „Marii Konopnickiej" 2.000 fr. Sumę ogólną w wysokości 16.885 fr. wysłano do P.K.O. w Paryżu.

SAINT DIZIER. — (Święto przyjaźni polsko-francuskiej). — O.P.O. w Saint Dizier urządza w Zielone Świątki 25. maja 1947 wielką uroczystość poświęcenia sztandaru połączoną ze świętem przyjaźni polsko-francuskiej.

Wszystkich Rodaków, do których jeszcze nasze zaproszenia nie dotarły, tą drogą serdecznie zapraszamy na ten dzień do St. Dizier. Polacy z roli, którzy nie mają własnej organizacji proszeni są o liczne przybycie, by choć jeden dzień spędzić w gronie polskim. Rano o 9.15 **Msza św.** i poświęcenie sztandaru przez polskiego księdza w katedrze Notre Dame. O godz. 11.30 pochód pod pomnik Poległych. Po obiedzie o 15.30 uroczysta akademia w „Salle Municipale". — „Palace" i wieczorem na tej samej sali wielki polski bal.

Polacy z departamentu Hte Marne, Marne, Aube i Meuse licznie przybędą na tę uroczystość. Serdecznie wszystkich witamy.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Nareszcie.

Roztargniony profesor stale gubił swoją spinkę od kołnierzyka.

— Trzymaj ją w zębach — poradziła mu żona.

Posłuchał jej, ale po paru minutach woła zdenerwowany:

— Połknąłem ją!

— Przynajmniej raz wiesz, gdzie ją masz!

× ×

Niewidomy.

Mały chłopiec prowadzi za rękę ociemniałego żebraka.

— To twój dziadek? — pyta z współczuciem przechodzień.

— Tak, proszę pana...

— A od kiedy on nie widzi?

— Od 8-mej rano do 3-ciej popołudniu.

K.S.M.P. żeńskiej z Méricourt sous Lens. — Z prawej patron Stow. ks. prof. Berck. (Photo: Hirski.)

LENS 12-ka. — (Podziękowanie). — Koło Zw. Inw. Woj. R. P. składa wszystkim przemysłowcom za udzieloną pomoc z okazji 13 rocznicy koła oraz ofiarodawcom darów serdeczne „Bóg zapłać".

VENDIN LE VIEIL - Koksownia. — Komunikat o święcie matki na 18 bm. otrzymaliśmy 19 bm.

LIEVIN. — (Nowy mer). — Rada miejska miasta Lievin wybrała swym merem, na miejsce zmarłego p. Florimond Lemaire'a, p. Eugene Gossart, który za urzędowania swego poprzednika był jego pierwszym zastępcą.

CAL. LIEVIN. — Zarząd KSMP-ż. Prezeska: Maćkowiak Gertruda; sekr.: Kuźnicka Maria; skarb.: Zwójczyk Zofia.

MERICOURT SOUS LENS. — (Podziękowanie). — KSMP-ż i M. serdecznie dziękuje ks. prof. Berkowi, p. Pawlakowi, paniom Andrzejewskiej i Kaweckiej i pp.: Brygierowi, Nowakowi, Szybowiczowi, Puszowi, Janiszewskiem, Dudzie, Nowakowskiej, Grabowskiemu, Cendrowskiemu, Zimnemu, Szymańskiemu, Szczepaniakowi, Malinowskiej, za pomoc finansową, która umożliwiła zakup sztandaru. Ofiarodawcom staropolskie „Bóg zapłać". **Zarządy.**

BILLY MONTIGNY. — Zarząd KSMP-M. — Prezes: Jencz Aleksander; sekr.: Dutkowski Tadeusz, 82, rue Jean Jaures, Fouquieres lez Lens; skarb.: Kotowski Edmund; komendant sportu: Furmanowski Bolesław, 31, rue Jules Mathieu, Billy Montigny.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres sekretarza.

ROUVROY. — W dniu 7 kwietnia został utworzony na zebraniu OPO, Komitet celem przeprowadzenia zbiórki w kolonii na powodzian w Polsce. Zebrano drogą zbiórki 13.425 fr. oraz 500 fr. ofiarował Zw. Kob. im. M. K. w Rouvroy Noumea czyli razem 13.925 fr.

W imieniu potrzebujących pomocy powodzian, Organizacja Pomocy Ojczyźnie w Rouvroy składa szczere i gorące podziękowanie tym, którzy się przyczynili do zebrania tej sumy jak również wszystkim ofiarodawcom.

Suma powyżej wymieniona została przekazana do Głównego Komitetu Niesienia Pomocy dla powodzian w Paryżu. **Zarząd.**

MAZINGARBE II. — Zarząd Br. Róż. żyw. — Przew.: Nijaka Maria, rue Rayon 363, Mazingarbe (P. de C.); sekr.: Jakubowska Anna, rue Lamendin 9, Mazingarbe; skarb.: Ziętara Katarzyna; chor.: Grześkowiak Maria; rew. kasy: Kryślak Helena i Maciejewska Stanisława. Opłata miesięczna będzie pobierana na zebraniu.

MAZINGARBE, szyb 7. — Zarząd Rady Rodzicielskiej. Prezeska: Matuszyńska Joanna, route Nationale, Mazingarbe, 7, sekr.: Matuszczak Kazimierz, Mazingarbe, 7, nr. 61; skarb.: Langowa Agnieszka.

* * *

Zarząd Rady Szkolnej uprasza rodziców dzieci, którzy są zapisani do szkółki o gromadne uczęszczanie na zebrania.

BEUVRY. — W czwartek 1. maja odbyło się zebranie młodzieży i starszych, na którym uchwalono powołać do życia, zawieszone gniazdo Sokoła. Zebrani wybrali zarząd w następującym składzie. Prezes: Sip Feliks, Labourse, 54, rue de Lens; zast.: Szczepaniak Fr.; sekr.: Kwak Józef, zast.: Sadrakuła Wacław, skarb.: Matuszak Jan, zast.: Policht Stanisław. Kierownik młodzieży: Szczepaniak Marian. Rew. kasy: Stachowski Zygfryd i Soluch Jan (syn).

Zarząd Sokoła zwraca się z apelem do kolonii o poparcie swej akcji i prosi młodzież o wstępowanie do gniazda.

Uwagi pani Klary

Nadmiar farbki w bieliźnie da się usunąć przez ponowne wypłukanie bielizny w letniej wodzie z dodatkiem octu.

Komunikat Kol. Sędz. przy P.Z.P.N.G. we Francji

Podaje się do wiadomości wszystkim sędziom i asystentom, iż roczny Zjazd Kolegium sędziowskiego odbędzie się w niedzielę 1. czerwca w siedzibie związkowej w Douai, rue des Ecoles, o godz. 9. rano przed walnym zjazdem Związku.

Wojdowski J.

—:-:—

Zw. Bractw Różańcowych

Prezeska: Musielińska Helena, Bruay en Artois, Colombier, 50. — Sekretarka: Szypurowa Antonina, Rabat, 22. — Skarbniczka: Rogalowa Franciszka, Barlin, Arago, 32. — Zast. prezeski. Majda Maria, Hersin-Coupigny; sekret.: Smoch Pelagia, Barlin; skarbn.: Kluczyńska Jadwiga z Houdain. — Komisja rewizyjna: Matysek Stanisława z Marles i Ratajczak Pelagia z Hersin-Coupigny.

—:-:—

HAILLICOURT 6. — Zarząd Kom. Tow. Miej. Prezes: Bączkowski Wiktor, rue du Bois, Haillicourt; sekr.: Przydatek Józef, 4 rue Marguerites Haillicourt; skarbnik: Pawlaczyk Józef, 13 rue Lyautey Haillicourt.

Wszelką korespondencję należy wysyłać na adres prezesa lub sekretarza.

BRUAY EN ARTOIS. — Chór „Cecylia-Wanda" wzywa wszystkich miłośników pieśni polskiej do swego grona. Zarząd zaznacza, że poczynając od 10. bm. odbywać się będą lekcje w dwóch grupach i to: we wtorki dla chóru męskiego, w piątki dla chóru mieszanego. Lekcje odbywają się w sali p. Kukiełczyńskiego (obok szpitala św. Barbary) punktualnie o godz. 6.30 pod batutą p. Calińskiego.

BRUAY-EN-ARTOIS. — Zarząd Bractwa Strz. Kurkowych: Prezes: Małecki Józef, Etats-Unis, 12. — Sekretarz: Rybarczyk Jan, Colombie, 20. — Skarbnik: Wybierała Antoni. — Kapitan: Bilski Tomasz.

Zebrania będą się odbywały w każdą 3-cią niedzielę miesiąca w lokalu p. Kukiełczyńskiego.

BRUAY EN ARTOIS. — Zarząd Chóru Kościelnego „Moniuszko". Prezes: Samborek Bronisław, 25, rue du Pérou, Bruay en Artois; sekr., Franz Józef, 50, rue des Etats Unis, Bruay en Artois; skarb.: Marciniak Grzegorz; dyrygent: Marciniak Jan.

DIVION, Cite 30. — Zarząd Koła Przyj. Harcerzy: Prezes: Kaczmarek Stanisław, Jupiter, 8. Sekretarz: Przybylski Wincenty, Saturne, 17. — Skarbnik: Kaźmierowski Ludwik, Soleil, 41. — Opiekun drużyny: Krawczyk Wojciech.

Wszelką korespondencję należy kierować na adres prezesa lub sekretarza.

MARLES LES MINES. — Pierwsza rocznica **Koła Z.B.ż. 2. D.S.P. internowanych w Szwajcarii, która się odbyła w kwietniu w naszej miejscowości,** udała się wspaniale. Większość Tow., bo 17, brało czynny udział. Internowani, byli kombatanci, własnym wysiłkiem zmontowali całość tej uroczystości nawet sztuka teatralna została w całości przez tych paru kolegów przeprowadzona. Tym ludziom obrońcom prawdziwej demokracji należy się cześć. Są to demokraci takich jakich sobie życzył wódz śp. Generał Sikorski. Jak się naocznie przekonałam rano przed pomnikiem Poległych słowa wypowiedziane przez prezesa danego Koła p. Rudego, oraz inne przemówienia wygłoszone w sali, świadczyły o wysokim wyrobieniu społecznym tych ludzi. Niestety żal jedyny mają iż zapowiedziana Msza św. nie mogła się odbyć. **Jedna z uczestniczek.**

BETHUNE. — (Zmarła po zażyciu środka nasennego). — Panna Colette Debay, zamieszkała przy rodzicach w La Bassée, zażyła ostatnio większą ilość środka nasennego, który przepisał lekarz jej matce. Dziewczyna zapadła wówczas w głęboki sen, z którego już nigdy się nie obudziła, jakkolwiek lekarze czynili wszystko by ją obudzić.

EVIN MALMAISON. — Bractwo Róż. żywego wraz z tow. św. Barbary przeprowadziło zbiórkę wśród swych członków na powodzian w kraju.

Zebrano 3000 fr. Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Z konkursu teatralnego III. Okr. Związku Tow. Teatralnych w Montceau les Mines

Zagłębie Montceau les Mines, liczące razem około 10 tysięcy naszych rodaków, ma też swoje liczne organizacje społeczne, katolickie i kulturalne. Organizacje te pracowały zawsze z pożytkiem dla dobra Wychodztwa, starając się wydać z siebie możliwie wiele.

Z pośród tych licznych organizacji wychodźczych, w środkowej Francji, dużo pracy i piękne wyniki, ma poza sobą III. Okr. Zw. Tow. Teatralnych, którego siedzibą jest stolica zagłębia węglowego Montceau les Mines.

Okr. III. istnieje od roku 1926. Jego założycielami byli, nie żyjący już dziś śp. J. Pięta, i śp. St. Michalik, oraz p. Jan Dudziak, który do dziś pracuje i piastuje obecnie godność prezesa i reżysera Okręgu.

Od początku swego istnienia Okr. III. organizował i urządzał liczne imprezy, często na wielką skalę. Konkursy teatralne, wieczory artystyczne i wiele innych, zawsze zyskały sobie pełną sympatię i uznanie.

W ub. niedzielę 11. maja br., polska ludność z Montceau, Bois du Verne, Bianzy, La Saule, Essart-Baudras, le Magny, Margueritte i Gautherets zjechała się bardzo licznie do Montceau, aby uczestniczyć w imprezie konkursowej Okręgu.

Konkurs odbywał się o piękną nagrody puchar ufundowany przez tutejszych kupców polskich i wydawnictwo „Narodowca".

Konkurs ten właśnie odbyty w ubiegłą niedzielę w sali parafialnej w Montceau, był bodajże najbardziej udaną imprezą Okręgu od początku jego istnienia.

Otwarcia uroczystości dokonał zasłużony prezes Okręgu p. Jan Dudziak. Mieszany chór koła teatralnego z Gautherets „Wesołość" pod kierownictwem zasłużonej nauczycielki p. Poradziszówny, wykonał parę pięknych pieśni ludowych.

Jako pierwszy w rozgrywce konkursowej ukazał się na scenie zespół teatralny **„Fredro" z Essarts** z komedią ludową p. t.: **„Ulicznik Warszawski".** Jako drugie wystąpiło koło teatralne **„Potęga" z Le Magny** z kom. ludową **„Komornik swatem".** W dalszym ciągu koło teatralno-śpiewacze **„Wesołość"** z Gautherets popisywało się ze sztuką ludową „Swaty", a jako ostatnie występowało koło teatralne **„Przyszłość" z Bois du Verne** z farsą p. t.: **„Oj te podatki".** Na zakończenie konkursu wystąpił chór męski „Wesołość z Gautherets i wykonał trzy pieśni „Flisacy", „Co tam marzyć o kochaniu" i najbardziej podobającą się publiczności „A ja sobie podrygam". W przerwach przemawiali ksiądz dziekan Mateuszek i przedstawiciel „Narodowca". Pod koniec przewodniczący jury p. Plewnia ogłosił wynik konkursu, przyznający pierwszą nagrodę kołu teatralnemu **„Wesołość" z Gautherets** (69 punkty). Drugie miejsce zdobyło koło amat. „Potęga" z Le Magny (60 pkt.). Trzecie miejsce dostało się kołu teatr. „Przyszłość" z Bois du Verne (59 pkt.). Czwarte miejsce przypadło kołu teatr. „Fredro" z Essarts (54 2/5 pkt.) Tym samym puchar przypadł jako nagroda Kołu teatr. **„Wesołość z Gautherets".**

Liczne przybycie Polonii na konkurs III. Okr. Zw. P.T.T. z całego zagłębia Montceau oraz wielkie zainteresowanie jej do końca trwania imprezy, było najlepszym świadectwem, że konkurs wypadł doskonale. Wszystko bowiem, co zawierała impreza podobało się zebranym.

Jak wynika z powyższego, pracą III. Okręgu i jego imprezami, interesuje się całe społeczeństwo polskie zagłębia Montceau, darząc je niesłabnącą sympatią i nagradzając tym samym za trudy i starania. Widzieliśmy bowiem na konkursie Okręgu prawie wszystkich. Byli miejscowi księża polscy, siostry zakonne, nauczycielstwo, kupcy, a najliczniej, to nasza brać górnicza.

Niech ta sympatia całej tamtejszej Polonii będzie i nadal bodźcem do dalszych niestrudzonych wysiłków w pracy na polu krzewienia sztuki polskiej, której III. Okręg tak pięknie portafi służyć. **W.**

ST. ETIENNE. — Koło Teatralne z Côte-Chaude urządza 25. bm. o godz. 16-tej bal w sali Palais d'Hiver, rue Cugnot, (obok dworca).

—:-:—

Obława policyjna na Wybrzeżu Lazurowym

Cannes. — Policja amerykańska i angielska ściga na Wybrzeżu Lazurowym przemytników dewiz i złota, fałszerzy pieniędzy oraz bada wydatki turystów angielskich żyjących ponad stan w ośrodkach letniskowych.

W tych dniach aresztowała trzech żołnierzy polskich, którzy skradli z szpitala angielskiego z Lacrau, większą ilość narkotyków by ją sprzedać na czarnym rynku. Wspólnik trójki, pewien obywatel francuski, został aresztowany w Valence.

W najbliższych dniach do akcji przeciw przemytnikom i fałszerzom pieniędzy przystąpi policja francuska, spodziewany jest poza tym udział policji włoskiej.

—:-:—

BORDEAUX. — (Wybuch na statku). — Na statku „Chemineau" nastąpił wybuch i pożar. Ogień powstał w części przedniej statku, w hali, w której było złożone zapasowe paliwo. Zginął mechanik Andrzej Petit, który zakradł się na statek w zamiarach dotąd nie ustalonych.

VILLERUPT. — Kolonia Villerupt-Thil-Cantebonne urządza 25 maja uroczystość 3-Majową połączoną z drugą rocznicą kapitulacji Niemiec. Rano o godz. 10-tej zbiórka całej kolonii ze sztandarami przed salą „Roxy". Przemarsz z orkiestrą przez miasto. O godz. 10.30 uroczysta Msza św. Po Mszy św. złożenie wieńca pod pomnikiem. Po południu w sali „Roxy" uroczysta akademia. Początek o godz. 17-tej. Po akademii bal. Zapraszamy wszystkich Polaków z miejscowości i z okolicy.

Wiadomości z Belgii

Nowy układ handlowy belgijsko - portugalski

Bruksela. — Pomiędzy rządem portugalskim i belgijskim została podpisana umowa handlowa przewidująca wymianę towarów nie wymienionych w układzie z marca 1946 r. Nowa umowa stanowi dodatek do poprzednio zawartej umowy.

—:-:—

Cena gazet

Bruksela. — Ministerstwo dla Spraw Gospodarczych kraju w porozumieniu z Komisją cen, zezwoliło na podniesienie ceny gazet z 1 fr. na 1 fr. 25 za numer.

—:-:—

Dalszy spadek liczby bezrobotnych

Bruksela. — Liczba bezrobotnych kontrolowanych przez urzędy pracy, spadła z 47.998 jednostek na 47.854. Spadek wynosi 144 jednostki. Procentowo wynosi to 0,3%.

—:-:—

Groźny wypadek w kopalni w Maurage

Liege. — W szybie Garenne w gminie Maurage, na głębokości 900 metrów, nastąpiło osunięcie pokładów węgla. Trzech górników, dwóch Belgów i jeden Algierczyk, zostało przysypanych węglem. Zorganizowany na miejscu oddział ratunkowy po pewnym czasie odkopał nieszczęśliwych. Wszyscy byli poranieni. Rannych przewieziono niezwłocznie do szpitala kopalnianego.

Na miejsce nieszczęścia zjechała komisja śledcza, która przeprowadza badania i stara się ustalić przyczyny katastrofy.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy zdarzył się również w kopalni w Thieu. Rannym został górnik włoski Agosti Anibal. Rannego oddano pod opiekę lekarską.

—:-:—

BRUKSELA. — (Niepożądana). — Policja brukselska aresztowała niejaką Klarę Loubejac ur. w 1898 w Agen. Aresztowana miała nakaz wydalenia z Belgii za oszustwa i nadużycia popełnione w roku 1938. Loubejac oddano do dyspozycji władz sądowych.

VOTTEM. — Związek Polaków oddz. w Vottem zaprasza wszystkich rodaków z Vottem i okolicy na zabawę, którą urządza 1-go czerwca o godz. 18.30. w sali „Alliance" 35, rue Lombard 35, Vottem. Czysty dochód będzie przeznaczony na powodzian w Polsce.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mego kochanego Męża, naszego drogiego Ojca i Zięcia

ś.p. inż. Aleksandra Wiśniewskiego

składamy serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ".

W smutku pogrążeni ŻONA I CAŁA RODZINA.

NANCY, w maju 1947 r. (1391)

– 1922 – — 25 — – 1947 –

Niech żyją Jubilaci!

W DNIU SREBRNEGO WESELA

17-go maja 1947 r.

składamy naszym kochanym Rodzicom

Władysławowi SZAŁACIE

oraz Jego czcigodnej Małżonce

Franciszce z d. CIEŚLEWICZ

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.

Tego Wam życzy wdzięczna CÓRKA z MĘŻEM.

HAYANGE, w maju 1947 r.

Ogłoszenia drobne

● Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P.-de C.).

● Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukuję
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 75 fr.

Rodzina bezdzietna poszukuje pracy na roli; mąż do bydła lub do wszelkiej pracy; żona do pracy domowej i ewent. do dojenia krów, najchętniej w dep. Nord lub Pas-de-Calais. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1384.

Małżeństwo polskie (mąż, lat 36, żona, lat 33) poszukuje pracy na roli i ewent. do dojenia krów. Najchętniej w dep. Nord lub Pas-de-Calais. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1385.

Wolne miejsca
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Potrzebna NIEWIASTA, może być w starszym wieku, do dojenia 1 krowy, do pracy domowej i na roli, do 2-osobowej rodziny, posiadającej małą fermę w ok. St. Quentin. Zgłosz. do: **J. BUISSON,** 1, rue du Collège, LA FERE (Aisne). (1381)

Potrzebni ROBOTNICY. Zarobek około 20.000 fr. Mieszkanie i kantyna na miejscu. Zgłaszać się pisemnie do: **Carrières de Port-Maron,** VAUX s/SEINE (S. et O.). (1382)

Gospodarz poszukuje CHŁOPCA od lat 16 do 18 do prowadzenia koni i do wszelkiej pracy oraz **SŁUŻĄCEJ** do pracy na fermie. Pisać do: **Mr. GENIAUX,** Cauville par Octeville sur Mer (Seine Inf.). (1383)

SŁUŻĄCA uczciwa i czysta, lubiąca dzieci, **potrzebna do wszelkiej pracy domowej.** Pisać do: **DELATTRE,** 59, rue de Lille, ROUBAIX (Nord). (1380)

Różne
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Poszukuję MIESZKANIE w Paryżu (2—3 pokoje z meblami lub bez). Warunki do omówienia. Wiadomość do: **Rada Narodowa** (Dział Prasowy) 50, Av. Victor Hugo, PARIS (6-e). (1336)

Kupno — Sprzedaż
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Do sprzedania BANDONIA, w dobrym stanie. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 1379.

Matrymonialne
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 75 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 300 fr.

KAWALER, lat 35, z braku znajomości, pragnie poznać uczciwą **PANNĘ** od lat 24 do 32, **w celu matrymonialnym.** Oferty z fotogr. do „Narodowca" pod nr. 1386.

KAWALER, z wykształceniem, pozna **POLKĘ** do lat 24, z uczciwej rodziny, zam. w Belgii, **w celu matrymonialnym.** Oferty z fotogr., za zwrot której ręczę, do „Narodowca" pod nr. 1387.

Samotny mężczyzna, w średnim wieku i średniego wzrostu, pragnie poznać **NIEWIASTĘ,** może być rozwódka z 1 dzieckiem, najchętniej z roli, **w celu matrymonialnym.** Narodowość obojętna. Oferty kierować pod adresem: **G. SUVIAK,** Ferme de Mr. Soufflet, LIVERDY en BRIE (Seine et Marne). (1388)

Poszukiwania
1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Stefana PIGULEWSKIEGO, przebywającego w ubiegłym roku w TOUL lub NANCY, **poszukuje KMET Tomasz,** 1924 L.S. Co A.P.O. 154, 4240 L.S. Co. SCHWABISCH GMUND (14 a) U.S.A. Zone — Germany). (1389)

Ciotki Rozalii DOBANIEWICZ, zam. do czasu wojny w dep. Pas-de-Calais, **poszukuje Jan KOCZANOWSKI,** zam. przed wojną w miejsc. Dolchinów, pow. Wilno, obecny adres: Cantine St. Jacques, HAYANGE (Moselle). (1390)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre
—:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS
Tirage de ce numéro: 46.400 exemplaires.